



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 187 A B

Sroda, 16 sierpnia 1939

Rok 2

Cały naród pod sztandarem wojska

W rocznicę zwycięstwa oręża polskiego

W dniu wczorajszym w całym kraju obchodzono uroczyste rocznicę wspaniałego zwycięstwa oręża polskiego nad najeźdźcą ze Wschodu. Jak Polska długa i szeroka, wszędzie odbyły się obchody, w których brały udział liczne tłumy, manifestujące żywiołowo swe umiłowanie armii i gotowość odparcia wszelkich zakusów wrogich na Polskę.

Na pierwszy plan wysunęły się uro-

czystości wileńskie, związane z 25-leciem ukochanej przez Wielkiego Marszałka wileńskiej dywizji piechoty Legionów, które zaszczylił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej. (Sprawozdanie z tych uroczystości podajemy na innym miejscu).

Stolica kraju — jak zwykle — obchodziła zwycięstwo z pod Warszawy pod

znakiem silnych owacyj na rzecz wojska.

Po defiladzie, którą odebrał gen. Krok-Paszkowski, odbyło się złożenie hołdu poległym na cmentarzu Radzymińskim.

Wśród uroczystości warszawskich — jakie się odbyły wczoraj — należy wymienić akademię, zorganizowaną przez okręg stołeczny O. Z. N.

trudem powstrzymującej cisnące się tłumy, przejechał ulicami Wilna na plac M. Piłsudskiego, gdzie ks. bp. dr. Gawlina odprawił mszę polową. Po obu stronach ołtarza stanęły poczty sztandarowe wszystkich biorących udział w uroczystościach oddziałów wojskowych.

Po nabożeństwie ks. biskup Gawlina wygłosił podniosłe kazanie, kończąc błogosławieństwem dla P. Prezydenta, Naczelnego Wodza i wojska.

Z kolei odbyła się wzruszająca uroczystość przekazania dywizji piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego odznak pułkowych dywizji litewsko-białoruskiej i wileńskiej brygady kawalerii. Aktu tego dokonali gen. Kwaciszewski i gen. Rudolf Dreszer na czele delegacji pułków, podkreślając, iż jest to symbol węzłów żołnierskiego braterstwa, zadzierniętych na polach wspólnych bitew.

HOLD SERCU WIELKIEGO MARSZAŁKA

Następnie wśród entuzjastycznych owacyj P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do sanktuarium narodowego na cmentarzu (Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Święto oswobodzicieli Wilna i strażników Ziemi Wileńskiej

P. Prezydent Rzplitej na uroczystościach 25-lecia dywizji piechoty Legionów J. Piłsudskiego

WILNO. Wczoraj odbyły się w Wilnie uroczystości związane z obchodem święta 25-lecia wileńskiej dywizji piechoty Józefa Piłsudskiego, na które przybył P. Prezydent Rzplitej.

Na uroczystości wileńskie przybyły liczne grupy z całej Polski b. żołnierzy dywizji wileńskiej i delegacje społeczeństwa z całego kraju.

Święto wczorajsze było świętem nie tylko dywizji, ale i społeczeństwa wileńskiego, bowiem historia dywizji jest związana ze zwycięstwem oręża polskiego w walkach o wyzwolenie Wilna i Ziemi Wileńskiej. Okryte sławą sztandary tej dywizji znajdują się w murach Wilna od pierwszych dni jego wyzwolenia. Z żołnierzami dywizji wileńskiej żyło się serdecznie społeczeństwo w ciągu wielu lat, dlatego też wszyscy obywatele Wilna całym sercem biorą udział w żołnierskim święcie dywizji.

Za niezwykle bohaterstwo i wspaniałe wyczyny bojowe w walkach o wyzwolenie Wilna sztandar dywizji ozdobiony jest orderem „Virtuti Militari”. Dywizją dowodził obecny Naczelnny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz.

Marszałek Piłsudski obdarzał dywizję wileńską najwyższymi pochwałami i szczególnym umiłowaniem. To też uroczystościom wileńskim nadano szerokie rozmiary.

Uroczystości rozpoczęły się z chwilą przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W OSTREJ BRAMIE.

Zebrane na placu oddziały Legionistów, kombatantów, b. ochotników oraz tysiączne tłumy społeczeństwa wileńskiego zgromadziły się przed wejściem do Ostrej Bramy, gdzie przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej modlił się dłuższą chwilę.

MSZA ŚW. POŁOWA.

Z Ostrej Bramy Pan Prezydent, wśród szpaleru organizacji i młodzieży szkolnej, z

Z dworca Pan Prezydent w towarzystwie wiceministra spraw wojskowych Litwiniwicza udał się do Ostrej Bramy, gdzie przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej modlił się dłuższą chwilę.

Aresztowanie dwóch polskich inspektorów i motorniczego celnej motorówki

W Gdańsku mamy znów do czynienia z jeszcze jedną prowokacją hitlerowską

W ub. niedzielę ok. godz. 22 dwaj polscy inspektorzy celni Wł. Gołuchowski i K. Słowikowski w towarzystwie motorniczego A. Górnego wypłynęli motorówką celną z t. zw. Lotsenberg na Holm. To była ostatnia o nich wiadomość — po prostu znikli. W poniedziałek rano rozpoczęto poszukiwania. Jak zwykle, na podstawie praktyki gdańskiej, po bezskutecznym poszukiwaniu skierowano zapytania do prezydium policji, które odmówiło wszelkich wyjaśnień. Przy-

puszczenie, że trzech Polacy zostali aresztowani przez policję gdańską, doznało potwierdzenia z chwilą, gdy polska motorówka celna znaleziona została w Wisłoujściu na przystani gdańskich łodzi policyjnych.

Ostatecznie na oficjalne powtórne zapytania czynników polskich, władze gdańskie przyznały, że istnienie inspektorzy polscy zostali aresztowani z powodu podejrzenia, że jakoby... przemycali tajne ulotki. Władze gdańskie przyrzekły równocześnie,

że śledztwo zostanie szybko przeprowadzone.

Komisariat Gen. RP. energicznie w tej sprawie interweniował, domagając się uwolnienia urzędników polskich.

Katastrofa żniw na Ziemi Gdańskiej

Atmosfera panująca w Gdańsku wytworzona przez prowokacyjną politykę hitlerowską nie przyczynia się do pomyślnego ukończenia żniw w Gdańsku, raczej stwierdzić trzeba, że sytuację komplikuje. Z 7-miu tys. sezonowych robotników polska większa część opuściła teren gdański, co postawiło Gdańszczan przed tym trudniejszym zadaniem, że wogóle w Gdańsku panuje ogromny i dotkliwy brak rąk do pracy. Zmobilizowano więc ostatnio kilkuset uczniów ze szkół gdańskich, ale ci nie mogą wypełnić luki. Ze jeszcze obfite deszcze spadły, nie wiadomo jak Gdańsk wybrnie z tej sytuacji.

Masowe ucieczki polskich robotników sezonowych z terenu W. M. Gdańska

Dworzec kolejowy w Tczewie jest od kilku dni miejscem wzmożonego ruchu polskich robotników sezonowych, którzy z wiosną br. udali się na prace rolne do W. M. Gdańska. Obecnie jednak, z powodu maltretowania, bicia i niewypłacania wynagrodzenia, robotnicy ci uciekają z powrotem do kraju.

Ohydne traktowanie robotników polskich przez niemieckich właścicieli majątków jest powodem masowych ucieczek (po kilkaset osób dziennie) z terenu W. M. Gdańska.

Rozmowa między Hitlerem a komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku

miała charakter prywatny

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku powrócił w poniedziałek ze swej kilkudniowej podróży do Niemiec — gdzie przyjęty został przez Hitlera. Dokoła tej „wycieczki”, trzymanej w ścisłej tajemnicy kursuje wielka ilość różnych pogłosek politycznych.

Według pogłosek, rozpowszechnianych przez prasę angielską — Hitler miał zaprosić do siebie Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Burckhardta. W kołach hitlerowskich w Gdańsku wiadomość ta miała wy-

woląć duże przygnębienie, przypuszczając one bowiem, że Hitler szuka w sprawie Gdańska nowego wyjścia, któreby uchroniło Niemcy przed kompromitacją.

LONDYN. Reuter komunikuje, iż rząd brytyjski otrzymał od Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta sprawozdanie, dotyczące zasadniczych tematów, poruszonych podczas rozmowy, która odbyła się między prof. Burckhardtem, a kanclerzem Hitlerem w ub. piątek w Berchtesgaden. Należy zaznaczyć, że zarówno to sprawozdanie, jak i późniejsze zawiadomienia, które mogą być skierowane przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku do rządu brytyjskiego, będą traktowane jako ściśle poufne. Rząd brytyjski nie otrzymał od prof. Burckhardta ani z innej strony żadnych propozycji, dotyczących załatwienia sprawy Gdańska, ani też nie wle o podobnych zamiarach.

Funkcje prof. Burckhardta polegają na rozpatrywaniu spraw, powstałych między Polską a Gdańskiem i jest on naturalnie w ścisłym kontakcie z rządem polskim za pośrednictwem Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku.

W Londynie również nie wiadomo o tym, jakoby prof. Burckhardt miał zamiar wyjechać do Londynu. Prof. Burckhardt nie naradzał się z rządem brytyjskim przed złożeniem wizyty w Berchtesgaden, ani też nie zapytywał o aprobatę rządu brytyjskiego. Prof. Burckhardt zawiadomił tylko rząd brytyjski w charakterze sprawozdawcy „komitetu trzech”, że przyjął zaproszenie niemieckie. Komunikat Reutera podkreśla z naciskiem, że prof. Burckhardt nie przekazał żadnego oświadczenia od rządu brytyjskiego, lecz udał się do Berchtesgaden w najzupełniej prywatnym charakterze.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, miejscami deszcze, głównie na południowym zachodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry z przewagą kierunków wschodnich. Skłonność do burz.

Niemiecka armia chce mieć swego wodza

Organ wojska przeciw władzy wojskowej Hitlera

Pokłosie dnia politycznego

W niemieckich kołach wojskowych już od dłuższego czasu zastanawiano się nad zagadnieniem, kto powinien sprawować naczelną dowództwo nad armią: kanclerz Hitler czy generał?

Zwolennicy Hitlera stoją na stanowisku, że cała władza, tak polityczna, jak i wojskowa, należy do „Wodza”, że tylko on powinien o wszystkim decydować i za wszystko być odpowiedzialnym.

ORGAN WOJSKOWY BRONI PRAW NIEMIECKICH GENERALÓW

Generalowie niemieccy, którzy od samego początku więcej, niż nieufnie, odnosili się do zabawy kanclerza w strategię, nie śmiało dotąd głosili, że dowództwo wojskowe powinno spoczywać w rękach fachowych, i być stanowczo i zupełnie odłączone od kierownictwa politycznego, lecz nie występowali z tym przekonaniem publicznie, mimo, iż najwyżsi dostojnicy armii niemieckiej von Brauchitsch i von Keitel podzielali bez zastrzeżeń zdanie swych młodszych kolegów.

Obecnie zaszła radykalna zmiana.

Dyskusja toczona wstydliwie za kulisami, nagle przeniesiona została na teren publiczny. Organ wojskowy „Militär - Wochenblatt” wystąpił z programowym artykułem, podpisanym przez znanego generała Wetzel, który stale informuje czytelników o oficjalnych poglądach niemieckiego sztabu generalnego.

NIEMCY O OBOWIĄZKACH WODZA NACZELNEGO

„Dawniej” — twierdzi gen. Wetzel — „wódz naczelny kierował działaniami za pomocą map i telefonu, udzielając rozkazów na podstawie swych planów. Dziś natomiast generalissimus nie może przebywać wciąż na tym samym miejscu. Musi on znaleźć się na najbardziej zagrożonym odcinku frontu i kierować osobiście akcją”.

Gen. Wetzel mówi o swych doświadczeniach, poczynionych w latach 1916—1918, kiedy był przydzielony do głównej kwatery gen. Ludendorffa.

„Mógł on wówczas przekonać się, ile czasu traci Ludendorff na zajmowanie się sprawami nie mającymi nic wspólnego z działaniami wojennymi”.

„Obecnie zaś” — pisze dalej gen. Wetzel — „obowiązki wodza naczelnego wielkie i liczne nie pozwalają na odgrywanie roli podwójnej, na przyjmowanie na siebie odpowiedzialności za armię i za naród. Niewątpli-

wie szef państwa ponosi odpowiedzialność za wszystko, lecz powinien mieć przy sobie generalissimusa, który przejmie od niego przygotowanie i przeprowadzenie działań wojennych.

ARMIA NIEMIECKA CHCE MIEĆ SWEGO WODZĄ, LECZ NIE „FÜHRERA”

Na zakończenie gen. Wetzell stwierdza, że jest rzeczą niemożliwą, połączyć dowództwo wojskowe z kierownictwem politycznym kraju. Stwierdzenie to jest po prostu kategoryczne.

A więc sytuacja jest jasna: armia niemiecka nie chce kanclerza na stanowisku naczelnego wodza, lecz chce swego naczelnego wodza.

TO TAKŻE OSTRZEŻENIE

Koła partyjne są, oczywiście artykułem

tym niesłychanie oburzone, i krzyżują głośno, że jest to niedopuszczalna ofensywa kół wojskowych przeciw Hitlerowi.

Ale krzyk ten nie pokryje faktu:

Generalowie niemieccy widząc, że od pewnego czasu Führer zdradza coraz większe zainteresowania dla spraw wojskowych i zagadnień strategicznych, uznali za konieczne jawnie ostrzec kanclerza, że nie powinien sięgać po naczelną dowództwo.

A więc do ostrzeżeń polskich, francuskich i angielskich, dołączyło się jeszcze jedno — niemieckiej armii.

Jest to fakt doniosły.

Wszelkie władztwo Hitlera nie ma za sobą armii, bo ta armia słucha swoich generalów.

Sama zaś możliwość ukazania się omówionego artykułu gen. Wetzella świadczy, że armia niemiecka zachowała jeszcze pewną niezależność.

To też jest rzeczą niezwykle interesującą, jak Führer zareaguje na to „ostrzeżenie”.

Przed doniosłą decyzją rządu japońskiego

Tokio nie chce się wiązać przymierzem z państwami „osi”

TOKIO. Według informacji z kół półoficjalnych, ostateczne decyzje w sprawie ustalenia polityki rządu japońskiego odnośnie do obecnej sytuacji europejskiej zapadła na jutrzejszym posiedzeniu ścisłej rady gabinetowej. Premier Hiranuma, który ubiegłej niedzieli odwiedził cesarza w jego letniej rezydencji w Hayama, opracował konkretny projekt formuły decyzji co do głównych wytycznych polityki japońskiej, którą to formułę, zaakceptowaną przez mi-

kada, przedłoży w dniu jutrzejszym do aprobaty 5 ministrom. Jak słychać, różnica zdań, istniejąca do niedawna między premierem i sferami wojskowymi, reprezentowanymi w rządzie przez min. Itagaki, została w znacznym stopniu usunięta.

Według opinii korespondenta Reutersa, nie należy przewidywać, aby Japonia zdecydowała się przystąpić do jakiegokolwiek wiążącego porozumienia z Włochami i Rzeszą niemiecką.

Pochód ośmieszający Kościół katolicki w Niemczech

Protest arcybiskupa Paderbornu Kleina

CITA DEL VATICANO. Watykański organ „Osservatore Romano” ogłasza tekst listu protestacyjnego, który arcybiskup Paderbornu Klein przesłał gauleiterowi Muensteru, Meyerowi w sprawie „pochodu historycznego”, zorganizowanego ostatnio przez hitlerowców w Paderborn. Arcybiskup Klein twierdzi, że manifestacja ta jest równoznaczna z powrotem do najgorszych czasów wojen religijnych. Zwłaszcza ostrej krytyce arcybiskup Klein poddał grupę, na której

czciele maszerowało kilku osobników w zakonnych szatach Jezuitów, krojąc zebrań publiczność kropidłem. Z równym oburzeniem arcybiskup Klein odzywa się o „obraźliwym i karykaturalnym” przedstawieniu postaci Papieża Leona XIII.

Podobne manifestacje arcybiskup zakwalifikował jako prowokacyjne i zapowiedział, że organizatorów tej manifestacji zaskarzy do sądu.

Wstrząsająca katastrofa samochodu wycieczkowego

Trzy osoby zabite — kilkanaście ciężko rannych

LÓDŹ. Pod Ujazdem (koło Tomaszowa Maz.) zdarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, należący do gazowni miejskiej w Łodzi, wiozący wycieczkę 30 osób z pośród pracowników łódzkiej gazowni miejskiej i ich rodzin. W pobliżu Ujazdu, na ostrym zakręcie, szofer zauważył obok drogi plot i zahamował gwałtownie. Skutki raptownego hamowania

okazały się katastrofalne. Samochód zarzucił i wywrócił się do rowu, przgniatając swym ciężarem uczestników wycieczki.

Z pośród 30 wycieczkowiczów 22 osoby zostały ranne, w tym kilkanaście ciężko. W drodze do szpitala zmarły 3 osoby.

Szofera, który doznał lekkich obrażeń, zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych

Policja ściga biloniarzy

Rewizje w przedsiębiorstwach niemieckich

POZNAŃ. Władze dokonały ostatnio rewizji w niemieckim banku w Poznaniu. W

wyniku rewizji stwierdzono, że w kasie banku znajduje się przeszło 6 tys. zł w bilonie srebrnym, która to suma została przez dyrekcję przytrzymana. Dyrektor banku Klose i kasjer Fischer zostali aresztowani, a po 24 godzinnym zatrzymaniu aresztowanych zwolniono.

Poza tym przytrzymano na 24 godziny właściciela niemieckiego cukrowni w Poznaniu Ehrkorna, ponieważ odmówił on wydania reszty z banknotu mimo, że w kasie stwierdzono dostateczną ilość bilonu do normalnego obrotu.

Pasażerowie niemieccy manifestują przeciw Włochom

We włoskich wagonach pociągu między narodowego, który przybył przez granicę niemiecką do Polski — pasażerowie zauważyli wycięty głęboko w tapecie II klasy, następujący napis w języku niemieckim: „Precz z Italią, niech żyje niemiecki Tyrol”.

Napis ten wymownie świadczy o nastrojach mas niemieckich w stosunku do polityki „osi”.

„Przez dwa tygodnie będzie spokoj” — oświadczył Roosevelt

CAMPOBELLO. Prezydent Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, że podczas wycieczki morskiej na pokładzie krążownika „Tusculano” był stale informowany o rozwoju sytuacji międzynarodowej. Zdaniem prezydenta, sytuacja ta w ciągu najbliższych dwu tygodni nie ulegnie pogorszeniu.

Czy Hitler żeni się?

Prasa podaje sensacyjną pogłoskę z Berlina, jakoby kanclerz Hitler zamierzał ożenić się. Jako osobę z którą Hitler miał by zawrzeć ślub, wymieniają 30-letnią brabankę Annę Marię Reifert-Scheidt-Moltke.

Pochodzi ona ze słynnego rodu feldmarszałka Moltkego.

Koncentracja wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie

PARYŻ. Francuska agencja Havasa donosi z Moskwy, że wiele oznak wskazuje na to, że rząd sowiecki wzmacnia znacznie swoje siły na Dalekim Wschodzie, co znajduje się niewątpliwie w związku z toczącymi się w Mongolii Zewnętrznej walkami z wojskami japońskimi. Zdaje się jednak, że koncentracja dotyczy jedynie oddziałów stacjonowanych na wschód od Uralu.

Mają respekt przed Ameryką

TIENTSIN. Obywatelka amerykańska Richards, licząca lat 59, zawiadomiła konsulat Stanów Zjednoczonych, że posterunki japońskie poddały ją szczegółowej rewizji na granicy koncesji francuskiej w chwili, kiedy chciała przejść z dwoma koszykami jarzyn. Pani Richards posiadała poświadczenie tożsamości, wydane przez konsulat Stanów Zjednoczonych. Konsul japoński, zawiadomiony o wypadku przez konsula Stanów Zjednoczonych, przeprosił go oficjalnie.

Amerykański minister w Rzymie

RZYM. Amerykański minister poczty Farley, który bawił w Polsce, przybył po południu do Rzymu. Oficjalny komunikat zaznacza, że podróż jego nie ma charakteru politycznego. W rzymskich kołach amerykańskich zaznacza się, że Farley zwykł co roku odwiedzać Rzym. Nie jest jednak wykluczone, że minister amerykański spotka się z członkami rządu włoskiego i że będzie przyjęty na audiencji prywatnej w Watykanie.

Rozwiązanie bydgoskiej „Berufshilfe”

Aresztowanie Niemca-hakatywy.

W ślad za rozwiązaniem w Poznaniu niemieckiego stowarzyszenia „Berufshilfe” („Pomoc zawodowa”) władze rozwiązały także w Bydgoszczy oddział tej organizacji. Jak stwierdzono „Berufshilfe” rozwinięła działalność, sprzeczną z założeniami organizacji.

We wtorek aresztowano również w Bydgoszczy znanego Niemca Wilhelma Preussa. Był on do niedawna dzierżawcą obecnego „Domu Społecznego” (dawniej „Zivil-Casino”) i odstawił go do dyspozycji władz sądowych.

„Vorposten” o naszym artykule

„Danziger Vorposten” w jednej ze swych uwag marginesowych, zajmuje się wczorajszym świętem Polski, przy czym cytując głosy prasy polskiej, powtarza na pierwszym miejscu fragment artykułu naszego pisma, pisma W. Przecławskiego.

Twierdzenie, że odwaga żołnierza polskiego w 1920-tym roku podwoiła się, a żądza triumfu potroiła — służy „Vorpostenowi” do jakiegoś triumfalnego ustalenia, iż to właśnie Polskę pędzi żądza triumfów i zdobywania nowych ziem.

Przedziwne wywrócenie własnego kota ogonem do góry.

Dobra nauczka dla Niemców

Niemiecki minister spraw wewnętrznych zarządził niedawno, by władze niemieckie w korespondencji z władzami polskimi w sprawach dotyczących obrotu prawnego postugiwały się nazwami miejscowości położonych w Polsce w brzmieniu niemieckim, właściwe polskie brzmienie urzędowe miejscowości podając jedynie w nawiasach.

Zarządzenie to pozostaje w rażącej sprzeczności z ogólnie przyjętymi zasadami obrotu międzynarodowego.

Wobec tego polskie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, — by wszelkie pisma niemieckie z niemieckimi nazwami polskich miejscowości odsyłane były przez władze polskie wnioskodawcom z krótkim pouczeniem odrębnym, ale bez rozpatrzenia.

Tajemnicze samobójstwa w Monachium

MONACHIUM. Monachijska kronika lokalna notuje w ub. niedzielę serię samobójstw, których właściwe tło nie zostało dotychczas wyjaśnione. W niedzielę wieczorem znaleziono w lesie pod miastem zwłoki 41-letniego mężczyzny oraz 4-letniego syna, wiszące na drzewie. Mężczyzna ten popełnił samobójstwo, powiesiwszy uprzednio swoje dziecko. W jednej z południowych dzielnic miasta popełniła samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym cała rodzina. W mieszkaniu znaleziono zwłoki 62-letniego kupca, jego 61-letniej żony, 39-letniego syna oraz 2 córek w wieku 34 i 32 lat. Wiadomość o ponurej tragedii rodzinnej, która pochłonięła aż 5 ofiar, wywołała w mieście wielkie poruszenie i najróżniejsze komentarze.

Święto oswobodzicieli Wilna i strażników Ziemi Wileńskiej

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

na Rossie, gdzie w hołdzie Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył na płycie mauzoleum wspaniałą wiankę czerwonych róż.

DYWIZJA ZASYPANA KWIATAMI

Z Rossy Pan Prezydent udał się na miejsce defilady i stanął na trybunie. Obok Pana Prezydenta zajęli miejsce min. Kościalkowski, wicemin. gen. Litwinowicz, inspektorowie armii gen. Dąb-Biernacki, gen. Norwid - Neugebauer, wojewoda wileński Maruszewski.

Ukazanie się na trasie defilady oddziałów dywizji piechoty Legionów, wstawionej świetnymi zwycięstwami oręza polskiego — wywołuje niebywale serdeczne powitanie społeczeństwa wileńskiego. Na całej trasie

oddziały zasypywane kwiatami.

Po defiladzie Pan Prezydent RP. otoczony eskortą szwadronu ułanów zaniemfiskich odjechał do pałacu reprezentacyjnego.

OBIAD ŻOŁNIERSKI

W godzinach popołudniowych odbył się obiad żołnierski na stadionie koszar Pierwszej Brygady.

Na zielonej murawie boiska stanęły setki stołów, przy których spotkali się legionieści, dawni żołnierze pułków legionowych, stara wiara i młode pokolenie żołnierskie.

Na obiad przybył również P. Prezydent Rzplitej, gorące witany przez brać legionową.

W godzinach wieczornych Pan Prezydent Rzeczypospolitej odprowadzany na dworzec przez generalicję i przedstawicieli władz — opuścił Wilno.

PRZEGLĄD PRASY

Niemieckie złudzenia i polska rzeczywistość

Niemcy wciąż jeszcze liczą na jakieś „wymarzone” polskie załamania, no, i na polską niezgodę, która niegdyś była przysłowio- wa, a dziś, na szczęście, należy do przeszłości. Na ten temat pisze w „Robotniku” red. Niedziałkowski:

„P. Goebbels zdaje się liczyć na załamanie wewnętrzne Polski w wypadku konfliktu zasadniczego. Nasz obóz należy do szeregu przeciwników obecnego systemu rządzenia w Polsce. Z tym większą pewnością siebie możemy stwierdzić, że w żadnym wypadku załamania wewnętrznego Polski nie będzie”.

Pod tymi słowami „Robotnika” z którym przecież zgadzamy się tak rzadko, każdy Polak natychmiast się podpisze.

Niemieckie złudzenia muszą się rozbić o twardą polską rzeczywistość.

Czy istnieje wyjście ze ślepej uliczki hitlerizmu?

„Polska Zbrojna” nawiązując do rozmów politycznych w Salzburgu i Berchtesgaden, zastanawia się nad możliwościami rozwiązania „kryzysu hitlerowskiego” i dochodzi do następujących stwierdzeń:

„Wojenna porażka Niemiec w ewentualnej rozgrywce zbrojnej, jest niewątpliwa. Rozumieć to zaczynają szerokie masy ludności oraz kierownicy Rzeszy i Włoch. Lepiej zdaje sobie z tego sprawę ludność Włoch. Nastrój jej jest wyraźnie antywojenny, a wzmacniają go posunięcia rządu włoskiego, zabierającego się do wielkich prac inwestycyjnych na Sycylii. Mussolini również podobno usilnie żąda od Hitlera zrezygnowania z planów które mogłyby spowodować wojnę. Z drugiej strony nie jest tajemnicą, że Polska, Anglia i Francja, nie mają zamiarów agresywnych, a ich wspólny front — wbrew propagandzie niemieckiej — jest defensywny, że będą one wojować w razie agresji niemieckiej, ale do wojny nie dążą. Należałoby sądzić, że w takim stanie spraw nad horyzontem politycznym Europy nie powinny gromadzić się chmury. Tymczasem w rzeczywistości jest inaczej i nikt nie może zapewnić, że odległe są od nas chwile, które mogą przynieść rozpętanie burzy”.

„Rozpętanie burzy” jest zawsze możliwe. Można jednak śmiało przypuszczać, że kierownicy hitlerizmu wiedzą już, że ta burza z wszelką pewnością przyniesie im zagładę, to też będą się starali znaleźć inne wyjście ze ślepej uliczki.

„L'Illustration” o Pomorzu

Pan Rene Zuber, członek redakcji paryskiej „L'Illustration” zwiedził Pomorze i Gdańsk, i wrażenia swoje opublikował w artykule: „Polska prowincja nadmorska”. („La province polonaise de la mer”).

P. Zuber mówi przede wszystkim o rdzennej polskości Pomorza, którego nazwa brzmi dźwięcznie: „le pays qui est le long de la mer” (kraj rozciągający się wzdłuż morza”), następnie opisuje nastroje i zwyczaje ludu, podkreśla jego żywiołowy patriotyzm, szczerą wiarę, twardą bojową postawę i pełne odwagi i spokoju spojrzenie w przyszłość.

Autor stwierdza także, że Niemcy na Pomorzu to znikoma mniejszość, poświęca bardzo piękne fragmenty Kaszubom i działalności Antoniego Abrahama z przypomnieniem jego pobytu w Paryżu i rozmowy z Jerzym Clemenceau.

O Gdańsku pisze, że był tam stale śledzony przez agentów policyjnych, że widział pomniki, z których beczelnie zdarto orły polskie, i że „trudno dojść, co kryje się w sercach ludności” wobec panującego brutalnie terroru hitlerowskiego.

Artykuł zdobija piękne zdjęcia wsi kaszubskiej, pogranicza gdańskiego, Chojnic i grobowca Abrahama.

Cieszymy się szczerze, że prawda zwycięża, i że w stolicy naszego sojusznika znajduje coraz szersze, niemal już powszechne zrozumienie.

Lot bombowców angielskich do Turcji

STAMBUL. Prasa turecka donosi, według której zapowiedziana wizyta eskadry samolotów brytyjskich w Turcji nastąpić ma już w dniach najbliższych, mianowicie w ciągu wielkich manewrów tureckich w Tracji, które się odbędą pomiędzy 15 a 21 sierpnia br.

Kiedyś trzeba będzie sięgnąć po kaftan bezpieczeństwa

Sytuacja ogólna widziana z Gdańska

Co słychać? Jak wygląda sytuacja? — oto pytania natarczywie towarzyszące każdemu przybywającemu z Gdańska, z którymi związane jest często oczekiwanie jakiejś wyczerpującej i decydującej odpowiedzi. Pytającym wydaje się, że właśnie w Gdańsku szukać należy najbardziej miarodajnej oceny sytuacji, że właśnie tam najłatwiej o odpowiedź — czy wogóle i kiedy będzie wojna. Tymczasem jest to zbyt uproszczony punkt widzenia.

TYLKO ODCINEK GDAŃSKI

Wiadomo, że w życiu ludzkim są rzeczy i sprawy, które oglądane z bliska, nie „wychodzą” i dopiero z pewnej perspektywy nabierają właściwych rozmiarów i należytego znaczenia. Podobnie z Gdańskiem i sytuacją ogólną.

Tkwąc w samym Gdańsku, dotykając bezpośrednio systemu niemal codziennych prowokacji hitlerowskich i słuchając zapowiedzi lokalnych „Gauleiterów”, a równocześnie patrząc stamtąd na rozwój międzynarodowego napięcia w Europie, wydaje się wybuch wojny rzeczą nieuniknioną, czymś co nastąpić musi jutro, dziś lub może za godzinę. Ruch wojskowy na ulicach Gdańska, wiadomości o przygotowaniach wojskowych hitlerowców miejscowych i nastanych wrażenie to tylko wzmacnia i dodaje mu barwy.

W perspektywie wybiegającej nie wiele poza Gdańsk rozumowanie nieuchronnego, w najbliższych godzinach czy dniach mającego nastąpić konfliktu zbrojnego ma swą logikę i uzasadnienie, jednak realnym współczynnikiem stać się może dopiero z porównaniem go z innymi elementami europejskimi. Odcinek gdański jest i pozostanie zawsze tylko odcinkiem w ogólnym froncie europejskim i dopiero w takich ramach poddany być może należytej trzeźwej ocenie.

NACISK I SZANTAŻ W SIERPNIU

I właśnie rozważenie „na zimno” sytuacji gdańskiej w związku z ogólnoeuropejskim położeniem skłania do postawienia przypuszczenia, że ze strony Niemców w najbliższym czasie raczej nie wojny zbrojnej spodziewać się trzeba, lecz walki wiecowo-papierowej.

Sierpień doprowadzić ma wojnę nerwów

do zenitu, na wzór zeszłorocznego okresu sudeckiego z tą różnicą, że odpowiednio do innego, a nieoczekiwanego przez Rzeszę morale Polski, nasilenie propagandy hitlerowskiej doprowadzone zostanie do maksimum wyzyskania sił ludzkich i materialnych. Liczyć się trzeba również z próbami zastraszania przy pomocy koncentracji wojskowych. Wszystko to stworzyć ma całość nacisku (z nadzieją wyczerpania) na Polskę z jednej, a szantażu Anglii z drugiej strony. W chwili już bardzo krytycznej postawione zostanie raz jeszcze znane pytanie: Anglicy, czy warto bić się wam o Gdańsk?

BOJA SIĘ WOJNY ŚWIATOWEJ

Jest faktem, acz rzucającym dziwnie jaskrawe światło na zanik zmysłu politycznego wśród „fuehrerów” hitlerowskich, że Niemcy liczą ciągle jeszcze na zmianę opinii świata, w szczególności angielskiego. Najświeższym tego dowodem była gdańska mowa Forstera przeznaczona wyłącznie dla zagranicy.

Cóż jednak nastąpi, gdy po przygotowaniu propagandowym morale narodu polskiego nie nadwyręży się, a stanowisko sojuszników naszych nie ulegnie zmianie? Zdaniem kół dobrze zorientowanych, Niemcy mimo wszystko, jednak nie pójdą na wojnę światową i zdecydują się na tymczasowy odwrót drogą równie trudną, lecz mniej niebezpieczną.

CO POWIEDZIAŁ ASYSTENT GOEBBELSA

Wyrazem tej taktyki, tych nadziei ale i obaw niemieckich może być zdanie, jakie do jednego z dziennikarzy zagranicznych wypowiedział ktoś ze ścisłej asysty młn. Goebbelsa w czasie ostatniej jego wizyty w Gdańsku:

„Niebezpieczeństwem dla pokoju świata jest jedynie, czy założenia polityki niemieckiej nie są fałszywe, tj. czy polityka Anglii jest rzeczywiście blufem. Bo na to, na izolację Polski liczymy”.

Gra niemiecka jest b. niebezpieczna, inicjatorzy jej powinni sobie bowiem uzmysłowić, że nie mogą nigdy przewidzieć dokładnie momentu, w którym systematyczne prowokowanie spotkać by się mogło wreszcie ze stanowczym „dosyć!” strony drugiej.

Wreszcie i własna, wewnętrzna sytuacja

25 lat temu

16 sierpnia 1914 r.

Po długotrwałych konferencjach i powrocie ppłk. Nowaka, który przywiózł zgodę austr. naczeln. komendy armii na ogólne zasady organizacji Legionów Polskich, zebrani na plenarnym posiedzeniu posłowie Sejmowego Koła Polskiego, powzięli jednomyślną uchwałę powołującą do życia Naczelny Komitet Narodowy oraz Legiony Polskie. Uchwała ta brzmiała:

„I. Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej to głębokie przeświadczenie, że zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich w czasie toczącej się wojny jest konieczne.

Tylko jedność całej Polski, mogącej obecnie głos zabrać, zdola skupić wszystkich Polaków, zdolnych do noszenia broni, do zwycięskiej walki z Rosją.

Tylko jedność zdola zgromadzić zasoby materialne, potrzebne do zorganizowania polskiej siły zbrojnej, która wkroczy na uciskane ziemie polskie dla wyzwolenia ich z pod jarzma carskiego.

Aby te myśli jedności narodu w czyn wprowadzić, jednoczą się na wezwanie Koła Polskiego dotychczasowe odrębne organizacje: Centralny Komitet Narodowy i Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacji nie należały, tworząc Naczelny Komitet Narodowy i uznając ten Komitet za najwyższą instancję w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacji zbrojnych sił polskich.

Każda z grup składa wyrazne, publiczne oświadczenie, że z chwilą utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego, przestaje istnieć rząd narodowy, ogłoszony w dniu 3 sierpnia 1914 r. i że w przyszłości nie podda się żadnemu tego rodzaju tajnemu związkowi, niutoworzonemu za wspólnym porozumieniem Naczelnego Komitetu Narodowego z organizacjami w Królestwie.

Stanowienie o politycznych sprawach Królestwa Polskiego może nastąpić tylko w porozumieniu z organizacją w Królestwie Polskim, zbudowaną na podobnych zasadach, co organizacja wspólna w Galicji.

II. Na podstawie tego zjednoczenia przystępuje się do utworzenia na razie dwóch legionów polskich, jednego w zachodniej, drugiego we wschodniej Galicji, pod komendą polską, opierając się na istniejących już zbrojnych organizacjach polskich.

Oddziały polskie użyte być mają do walki przeciw Rosji na ziemiach polskich w związku z Monarchią austriacko-węgierską.

Wszyscy walczący w szeregach oddziałów polskich muszą mieć prawa kombatantów i muszą otrzymać uzbrojenie i wyekwipowanie wojsk regularnych, a oddziały obejmować winny wszelkie gatunki broni.

III. Dotychczas istniejące instytucje skarbowe elewają się w jeden „Polski Skarb Wojenny” pod zwierzchnictwem Naczelnego Komitetu Narodowego.

hitlerowców tak w Rzeszy jak i w Gdańsku z każdym dniem nadaje się coraz mniej do podniecającej rozgrywki nerwów. Wzmocniony obrót bibułą antyhitlerowską, aresztowania wśród policji gdańskiej bezpośrednio po mowie Forstera — to znamienne dla zmezczonego podniecaniem Gdańska sygnały.

HITLEROWIEC GDAŃSKI MÓWI:

„Jesteśmy zdumieni — oświadczył w poufnej rozmowie Gdańszczanin zajmujący hitlerowskie stanowisko zaufania — treścią mowy Gauleitera. Więcej jakie, zamiast o rozszczeniu Rzeszy i (nareszcie) ich realizacji dowiedzieliśmy się o pretensjach i nieugiętym stanowisku... Polski? Bez wojny „anschluss” jest już niemożliwy, a przecież, mój Boże, my wojny nie chcemy. Jeśliby miała być wojna, niech lepiej zostanie jak dotychczas, W. Miasto.

Stwierdźmy więc — jak jest dzisiaj w Gdańsku.

Ludność niemiecka W. Miasta liczy się z prędką wojną, której nie chce, boi się i którą nazywa „szaleństwem”. Życie gospodarcze leży, w Sopotach pustki, sytuacja finansowa coraz gorsza, pieniądze są tylko dla rzeczy „lebenswichtig” (dla wojska), co wszystko usposabia rdzennych Gdańszczan bardzo krytycznie. Nowe „terminy” (obecnie 15-go, potem 26 bm. — przyjazd „Koenigsbergu”) przyjmowane z niedowierzaniem podniecają płochliwe nastroje.

LICZYMY NA CHWILOWY SPOKÓJ

Sumując: ogólny nasz wniosek odbiega daleko od tej psychozy wojennej Gdańska w kierunku raczej przeciwnym: liczymy na chwilowy spokój (w języku gdańskim wlicza się w to już prowokacje hitlerowskie), przynajmniej do kongresu partyjnego. Jednak i rozumowanie logiczne przynosi czasem niespodzianki, zwłaszcza jeśli ma się do czynienia — z obłędem. Trzeba wtedy sięgnąć po... kaftan bezpieczeństwa. Sądzymy, że na ostateczny ten środek jest jeszcze czas.

O czym się mówi:

„Posener Tageblatt” umieszcza bardzo często rubrykę p. t. „Tatsachen” w której skrętnie notuje wiadomości o rzekomych prześladowaniach Niemców w Polsce. „Gazeta Olsztyńska” i inne pisma polskie w Niemczech za usiłowanie zamieszczenia prawdziwych wiadomości o niewymyślonych gwałtach nad naszymi rodakami za kordonem, stale ulegają konfiskatom i milcząc muszą.

Proponujemy, by „Posener Tageblatt” rozszerzyło znacznie swoje „Tatsachen” i pisało uczciwie o gwałtach, jakie codziennie stosują hitlerowcy wobec Polaków w Prusach Wschodnich, w Gdańsku, i wszędzie u siebie.

Byłoby to uczciwie i nie-hitlerowskie postawienie sprawy.

Czy „Posener Tageblatt” to zrozumie?

Bardziej porywczy wieśniak z poza pruskiego kordonu, z czapką z mazurską na bakier nasuniętą, a będącą czymś pośrednim między naszą maciejówką a czapką starej pruskiej landwehry, gniewa się dziś na serio.

Bo jakie? Z Berlina przystali jakichś „wypomożycieli”, którzy tak się nadają do roboty jak wół do karety, a zdrowych, tegich mazurskich chłopaków do wojska wzięli i pognali na polską granicę. Wojny chcą? Bo jeśli nie chcą wojny, to „czego te hitlery chcą od tych Polaków?”

„Korridora? No, ja, ale czy Polaki dadzą?”

Szerzy się przekonanie, że nie tylko nie dadzą, ale może jeszcze co wezmą.

Bo „Poloki” to się teraz zrobił jakiś twardy naród.

I w uspiętej duszy mazurskiej coś gra, coś się budzi.

Bo o Polsce głośno dziś za pruskim kordonem.

Śląsk bije Poznań i Pomorze w pływaniu

Na stadionie pływackim w Solaczu w Poznaniu rozegrany został trójmecz pływacki Śląsk — Pomorze — Poznań, zakończony w ogólnej punktacji zwycięstwem Śląska 250 pkt; 2) Poznań 135 pkt.; 3) Pomorze 80 p. Zawody rozegrano w czasie deszczu, to też widzów było niewiele.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach: Panowie: 100 m na wznak: 1) Ratajczak (Poznań) 1.16,3 (rekord okr.) 2) Owczarczak (Poznań).

100 m. dowolnym: 1) Białyński (Pomorze) 1.03,9 (rekord Pomorza), 2) Jędrysek (Śląsk) niespodziewana porażka mistrza Polski.

200 m. klasycznym: 1) Heidrich (Śl.) 2.53,9. Sztafeta 3 razy 100 st. zmiennym: 1) Śląsk 3.43,8; 2) Poznań. Skoki z trampoliny: 1) Bredlich (Śl.) 74,20 p.; 2) Lesiński (Poznań). Skoki z wieży: 1) Bredlich 32,42; Sztafeta 4 razy 200 m. st. dowolnym: 1) Śląsk 40,34,4.

Wyniki pań: 100 m na wznak: 1) Dawidowiczówna (Śl.)

1.32; 2) Szelągiewiczówna (Poznań). 100 m dowolnym: 1) Dawidowiczówna 1.20,2; 2) Materówna (Śl.).

200 m klasycznym: 1) Tatarówna (Śl.) 3.36,4; 2) Szumilowska (Pom.).

Sztafeta 3 razy 100 st. zmiennym: 1) Śląsk 4.45; 2) Poznań.

Skoki z trampoliny: 1) Szczepańska (Śl.) 43,56; 2) Kudlińska (Poznań).

Skoki z wieży: niespodziewane zwycięstwo Kudlińskiej 28,66; 2) Szczepańska 28,44. Sztafeta 4 razy 100 dowolnym: 1) 5,44; 2) Poznań.

W meczu piłki wodnej — Śląsk pokonał Poznań 5:4 (1:2).

Zubowicz mistrzem Polski w pływaniu długodystansowym

W Juracie odbyły się długodystansowe mistrzostwa pływackie Polski przy udziale 12 zawodników i jednej zawodniczki. Trzech zawodników startowało poza konkursem. Zawody odbyły się na zatoce puckiej na dystansie 5 km. Trasa biegu prowadziła wzdłuż brzegów półwyspu z Juraty do Jastarni (2 i pół km) i z powrotem na metę do Juraty.

Pierwszy do mety przybył Zubowicz w

czasie 1 godz. 31 min. 22,6 sek., bijąc rekord Polski, który wynosił 1 godz. 35 min. 21 sek i należał do Jędryska. Jako drugi przybył Feurereisen, który morderczym finiszem pobił na mecie Cypla, uzyskując czas 1:31:30,5.

3) Cypel 1 godz. 31 m. 54 sek. 4) Iwanowski 1.37.56,6. 5) Górzeński (KPW Pomorzania Toruń) 1.38.47,8.

Toruńscy tenisści wygrywają w Gdyni

Zawodnicy Toruńskiego Kl. Lawn-Tenisowego bawili w niedzielę w Gdyni, gdzie rozegrali mecz z K. S. Gdynią, wygrywając w stosunku 12 : 5. Niespodzianką tych zawodów było zwycięstwo p. mec. Tomaszewskiej z Torunia nad Zwolską w stosunku 6:2, 6:3. Wynik ten tym bardziej zasługuje na uwagę, bowiem zawodniczka Zwolska legitymuje się już zwycięstwem nad zesłoroczną mistrzynią Pomorza Andrótwą. „Funek” Bojanowski w ramach tego meczu zrewanżował się Godlewskiemu za porażkę w mistrzostwach Pomorza, demonstrując w czasie meczu szereg pierwszorzędnych zagrań, które świadczą, że zła passa już minęła.

Wyniki szczegółowe:

Panowie: Bojanowski (T) — Godlewski (G) 7:5, 6:1; Laszkiewicz (T) — Palica (G) 6:2, 6:1; Gedroń (G) — Zieliński (T) 6:3, 6:4; Niespodziewana porażka toruńczyka Herdegen (T) — Lewenda (G) 11:13, 2:6; Bączkowski (T) — Howard (G) 6:4, 6:3; Lenefeld (T) — Butler (G) 2:6, 0:6.

Panie: Tomaszewska (T) — Zwolska (G)

6:2, 6:3; Denefeldowa (T) — Rejmanówna (G) 6:4, 6:3.

Juniorzy: Wolski (T) — Bączkiewicz (G) 6:0, 6:4; Ossowski (T) — Gołembiewski (G) 6:1, 6:2; zwycięstwa juniorów toruńskich bardzo nas cieszą, jest to bowiem widokiem znamienym, że T. K. L. T. wszystkie swe wysiłki skierował na wyszkolenie młodzieży.

Debel juniorów: Ossowski-Wolski (T) — Gołembiewski-Tomiczyński (G) 6:0, 6:1; — **Debel panów:** Laszkiewicz-Bojanowski (T) — Gedroń-Godlewski (G) 6:2, 6:3; Zieliński-Herdegen (T) — Lawenda-Palica (G) 6:4, 6:4; Bączkowski-Lenefeld (T) — Butler-Howard (G) 4:6, 3:6; **gra mieszana:** Bojanowski-Denefeldowa — Godlewski, Rejmanowa 6:4, 6:2; Laszkiewicz, Tomaszewska — Gedroń, Zwolska 6:4, 6:3. (os)

Legia (Warszawa — T. K. L. T. (Toruń)

W nadchodzącą niedzielę, 20 bm. odbędzie się w Toruniu półfinał drużynowy mistrzostw Polski w tenisie pomiędzy Legią Warszawską a miejscowym T. K. L. T. Zawody te zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie.

Jedyny w Polsce mecz ligowy Pogon pokonała niezastuzenie Cracovię 4:3

W Krakowie rozegrane zostały we wtorek zawody o mistrzostwo Ligi pomiędzy lwowską Pogonią i Cracovią. Zwyciężyła niezastuzenie Pogon w stosunku 4:3 (2:2). Mecz odbywał się wśród ciągle padającego deszczu, przy czym stałą przewagę miała Cracovia, którą prześladował wyraźny pech. Pogon zawiązała swe zwycięstwo przed wszystkim doskonale broniącemu Albańskiemu, który z najgroźniejszej sytuacji podbramkowej potrafił wyjść obronną ręką.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

Po meczu Pogon-Cracovia tabela zawodów o mistrzostwo Ligi przybrała następującą wykład:

	gier	pkt.	st.br.
1) Ruch	13	18:8	48:18
2) Pogon	12	16:8	26:20
3) Wisla	11	14:8	27:18
4) AKS	11	13:9	27:14
5) Warta	11	13:9	29:18
6) Cracovia	12	12:12	20:30
7) Polonia	11	10:12	26:27
8) Garbarnia	12	10:14	17:29
9) Warszawianka	10	5:15	14:25
10) Un'ion Touring	11	3:19	13:49

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY.

Na podstawie wyników regat wioślarskich o mistrzostwo Polski, które się odbyły w niedzielę na jeziorze Witobelskim pod Poznaniem, kapitan Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich wyznaczył następujący skład reprezentacji Polski na wioślarskie mistrzostwa Europy, które się odbędą w dniach od 1 do 3 września w Amsterdampie:

- jedynki — Verey (Kraków);
- dwójki podwójne — Verey i Ustupski (Kraków);
- dwójki ze sternikiem — Braun i Żydziński (Warszawa);
- czwórki ze sternikiem — Zawadzki, Karwacki, Kiedel, Zajczkowski i jako sternik Wirszyłło.

SKŁAD POLSKI NA MECZ LEKKOATLETYCZNY PAŃ Z WĘGRAMI

Dnia 3 września odbędzie się w Drohobyczu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska-Węgry. Do tego meczu reprezentacja Polski wystąpi w następującym składzie: 100 m. — Książkiewiczówna i Gawrońska, 200 m. — Kałużowa i Konkiewska, 80 m. przez płotki — Felska i Wiśniewska; skok w dal — Słomczewska i Kałużowa, skok wzwyż — Felska i Wiśniewska, rzut kulą — Cejzikowa i Flakowiczówna, rzut dyskiem — Cejzikowa i Świeżyńska, rzut oszczepem — Trytkowa i Flakowiczówna, sztafeta 4 razy 100 — Książkiewiczówna, Konkiewska, Gawrońska i Kałużowa.

W składzie reprezentacji polskiej mogą zająć jeszcze pewne zmiany zależne od wyników trójmeczny lekkoatletyczny pań Śląsk-Pomorze-Warszawa, który ostatecznie dojdzie do skutku w dniach 19 i 20 bm. w Warszawie.

POZNAŃ I STANISŁAWÓW W FINALE O PUCHAR P. PREZYDENTA R. P.

Na stadionie Ruchu w Chorzowie odbył się mecz piłkarski między reprezentacją Poznania i Śląska o puchar Polski, zakończony zasłużonym zwycięstwem Poznania w stosunku 2:0 (2:0).

Poziom meczu niski i nieciekawym. Szczególnie drużyna Śląska pokazała się z najgorszej strony i miała najslabszy mecz, jaki kiedykolwiek rozgrywała. W drużynie Śląskiej zadowolili jedynie Cebula na środku ataku. W reprezentacji Poznania wyróżnili się Gendera, Lis, Markiewicz i bramkarz Jan Tobiak.

W finale o puchar P. Prezydenta Poznań walczyć będzie ze Stanisławowem.

WKS. ŚMIGŁY WIOŚLARSKIM MISTRZEM POLSKI.

W ogólnej punktacji regat o mistrzostwo Polski pierwsze miejsce zajął Wojskowy Klub Sportowy Śmigły z Wilna, zdobywając 120 pkt., 2) AZS. Kraków 61 pkt., 3) WTW. 52 pkt., 4) AZS. Poznań 50 pkt., 5) PKS. Bydgoszcz 44 pkt., 6) AZS. Warszawa 42 pkt., 7) Wisła Grudziądz 34 pkt., 8) TW. Włocławek 26 pkt., 9) PTT. Płock 15 pkt., 10) BTW. 12 punktów.

ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy odbyły się zawody kolarskie na dystansie 100 km o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Zwyciężył Ritter z KPW Bydgoszcz w czasie 3.07.12,5. Drugie miejsce — Rogulski KPW Pomorzania Toruń w czasie 3.07.12,8. Trzecie miejsce Ciesielski KPW Bydgoszcz 3.10.20,5.

Ponadto odbył się wyścig 50 km dla zawodników klasy B, w którym zwyciężył Kłowitter KPW Bydgoszcz w czasie 1.33.40, drugie miejsce — Lewandowski KPW Pomorzania 1.33.41, trzecie miejsce — Stypułkowski KPW Gdynia 1.33.42.

ATAK FINA MAEKI NA REKORD ŚWIATOWY AMERYKANINA SAN ROMANI NIE UDAŁ SIĘ

Na Olimpijskim Stadionie w Helsinkach, odbyły się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem szwedzkich i japońskich lekkoatletów. Głównym punktem programu był atak fińskich lekkoatletów z Maeki na czele na rekord światowy Amerykanina San Romani na 2000 metrów. Atak zakończył się niepowodzeniem. Maeki uzyskał czas 5.20,6, podczas gdy rekord światowy Amerykanina wynosi 5.16,8. Maeki przebiegł 1500 metrów w ostrym tempie i wydawało się, że rekord Amerykanina na pewno zostanie pobity. Tymczasem na ostatnich 500 metrach Fin wzolnił tempo i w rezultacie uzyskał czas o 4 sekundy gorszy. Japończyk Yamazita zajął ostatnie miejsce w tym biegu w czasie 5.34,2, ustalając jednak nowy rekord Japonii.

Z innych wyników wyróżnić warto skok wzwyż, wygrany przez Japończyka Tanake, który uzyskał 2 metry, drugie miejsce zajął Szwed Nicklen 1,98 m.

Lwowska Pogon pokonała Bratislavę 3:2

BRATYSŁAWA. W niedzielę lwowska Pogon rozegrała drugi mecz w stolicy Słowacji. Przeciwnikiem polskiej drużyny była drużyna Bratislava. Zwyciężyła Pogon 3:2 (2:2), rehabilitując się za sobotnią porażką z reprezentacją Słowacji.

Kobiety zjednoczone w pracy dla Polski — to siła



W dniu 12 sierpnia rb. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, nasz b. pracownik

6. p.

Ludwik Zygmunt Ginter

Zmarły był sumiennym i gorliwym pracownikiem i pracował z pożytkiem dla Instytucji, pozostawiając po sobie szczery żal.

Komisarz i Dyrekcja
Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy

6060

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Statystyka obrotów morskich

Ruch w portach morskich, ujęty w liczbach statystycznych, rzuca światło na gospodarkę danego kraju w dziedzinie komunikacji i handlu zamorskiego. Dla przykładowo podajemy statystykę portów niemieckich, gdyż mając rozmaite struktury dają one pełniejszy obraz roli, jaką odgrywa statystyka obrotów morskich. Zasadnicze wnioski, np. o stanowisku portów w gospodarce państwowej, o strukturze towarowej obrotów, o zapleczu, transzycie, mogą być zastosowane również do portów w innych krajach.

Kiedy ogólny obrót towarowy Niemiec z zagranicą wzrósł od 1933 r. o 39 mil. ton, czyli o 40,1% — do 137 mil., to zagraniczne obroty portów niemieckich wzrosły o 17 mil. ton, czyli o 53,4% — do 48 mil. ton. Udział zatem portów morskich w niemieckim handlu zagranicznym wzrósł od 1933 r. z 32% do 35%. Statystyka w danym wypadku wykazuje, jak wielką rolę odgrywają porty morskie w handlu zagranicznym.

Statystyka wykazuje również strukturę towarową i kierunkową obrotów poszczególnych portów. Rozbicie na kierunki pozwala na stwierdzenie, że np. Hamburg posiada znaczenie międzynarodowe jako port tranzytowy niezależnie od znaczenia, jakie ma jako port krajowy, natomiast Emden jest portem o własnej specjalności na Morzu Północnym; na Bałtyku: porty Lubeka i Królewiec mają znaczenie wyłącznie narodowe, gdy tymczasem Szczecin staje się jednocześnie portem tranzytowym dla państw obcych.

Struktura towarowa obrotów portowych wykazuje, że większość portów w ostatnich latach zwiększyła przeładunki towarów masowych; wymaga to zupełnie innego wypo-

sażenia portu niż przeładunek drobnicy. Przez towar masowy rozumie się: zboże, strączkowe, nasiona oleiste, węgiel, rudę, oleje mineralne, ziemie i kamienie, nawozy, drzewo, celulozę, żelazo. Udział tych towarów w przeładunku portowym wynosił w Emden 99%, w Królewiec 84%, w Szczecinie 86%, w Lubecie 84%, w Bremie 71 proc., w Hamburgu 61 proc.

Brema wykazała od 1933 r. największy wzrost, bo o 164% przeładunku towarów masowych; następnie idą: Lubeka — o 129%, Szczecin — 94%, Królewiec — 81%, Emden — 54% i Hamburg — 40%. Co do drobnicy natomiast, to największy wzrost przeładunku wykazuje Królewiec — 45%, następnie Lubeka — 42%, Szczecin — 34%, Hamburg — 20%, Brema — 14%, a Emden nawet stracił 71%. Dane powyższe stanowią poważny materiał potrzebny dla należytego zorganizowania gospodarki poszczególnych portów.

Ważne jest również miejsce pochodzenia i przeznaczenia towarów przeładunkowych w portach. Pochodzenie towarów ma zasadnicze znaczenie dla stanowiska portu w stosunku do zaplecza i konkurencyjnych portów krajowych lub zagranicznych. Niemiecka statystyka komunikacyjna nie rozwiązuje tego zagadnienia, gdyż statystyka przewozu towarów wewnątrz kraju drogami wodnymi, kolejowymi, a od 1937 r. samochodami, wyszczególnia towary i portowe miasta jako stacje nadawcze lub odbiorcze, ale nie wyodrębnia ruchu tranzytowego towarów, przeznaczonych do dalszej wysyłki za granicę lub stamtąd pochodzących a przesłanych następnie w głąb kraju. Natomiast może tu być pomocna statystyka handlowa, która jednak różni się od komunikacyjnej.

Dla wykazania różnicy zasługuje niemieckiej statystyki komunikacyjnej i handlowej przytoczyć można następujący przykład ze statystyki hamburskiej. Na podstawie statystyki komunikacyjnej wewnątrz kraju, obejmującej koleje i drogi wodne śródlądowe, weszło do portu w Hamburgu z Czechosłowacji w 1937 r. 1.17 mil. ton, wyszło — 744 tys. ton. Natomiast statystyka handlowa podaje na wejściu 894 tys. ton, na wyjściu 631 tys. ton; różnica wynosi 280 tys. i 113 tys., czyli razem prawie 400 tys. ton. Powstaje ona z tego powodu, że statystyka komunikacyjna notuje miejsce nadania i wyładowania, nie zaś miejsca ostatecznego przeznaczenia i pierwotnego pochodzenia, jak to czyni statystyka handlowa.

Ujęcie statystyki komunikacyjnej portów morskich przy pomocy statystyki handlowej pozwala na lepsze przedstawienie roli portów w handlu zagranicznym, w konkurencji z innymi portami, w zdobywaniu ładunków tranzytowych. Statystyka taka jest potrzebna, nie tylko dla zarządu portu, lecz także i dla ustalenia zasadniczych punktów polityki morskiej.

Pomorska Izba Rolnicza

uprzejmie zawiadamia, iż w związku z powiększeniem upraw nasion oleistych, zamówiła i posiada do rozsprzedaży około 4 t rzepaku ozimego Rozwałskiego.

Rzepak ten jest najbardziej zimostrwały, bardzo plenny i nadaje się na warunki glebowe nomorskie.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Orłem”, Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z środy na czwartek — dr Mierosławski ul. Solankowa z czwartku na piątek — dr Nickelmann — ul. Solankowa; z piątku na sobotę — dr Nowakowski — Aleje Sienkiewicza.

— **Karetka pogotowia PCK**. — tel. 276.
— **Telefon postoją autodożówek nr. 501.**
— **Telefon Straży Pożarnej nr. 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19.

— **Biblioteka Ogniska KPW**, — ul. Magazyńska w sie pnii nieczynna.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Król. Jadwigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8-19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Śluby ulańskie”.
ŚWIT: „Straszny dwór”.
SŁONCE: „Skradzione życie”.
STYLOWY: „Saratoga”.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Podoficerowie Rezerwy w Inowrocławiu** urządzają dorocznym zwyczajem konkursowe strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody w Ogrodzie Wiedeńskim. Początek strzelań w dni powszednie od godz. 17, w niedzielę i święto o godz. 15. Pierwszą nagrodę stanowi wartościowy rower.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Malarzy, Pozłotników i Lakierników w Inowrocławiu** odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 20 w lokalu p. Jankowiaka przy ul. Marszałka Piłsudskiego.

— **Samobójstwo.** Na skutek niepowodzeń życiowych popadł w rozstrój nerwowy i tarzał się na własne życie 60-letni handlarz z Mątew — Antoni Hanczewski. Denat powiesił się w mieszkaniu i zanim tragedię jego spostrzeżono, wszelka pomoc okazała się już spóźniona.

— **„Czarne diamenty” okupione życiem.** W trakcie kradzieży węgla z pociągu towarowego, zastrzelony został na linii Jaksice — Inowrocław 19-letni Olszewski z Bydgoszczy.

— **Z działalności Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego — obwód Inowrocław.** W lokalu własnym przy ul. Prezydenta Narutowicza 62 w Inowrocławiu odbyło się zebranie zarządu obwodu inowrocławskiego PTOK pod przewodnictwem prezesa p. Kawalkowskiego. Omawiano szczegółowo program prac obwodu na najbliższe tygodnie przy czym ciekawe projekty dot. działalności Towarzystwa wysunęli członkowie zarządu Gołwka, Krowicki i Lisiecki. Zatwierdzono również budżet w ramach miesięcznych dochodów i wydatków oraz postanowiono poczynić szereg najpilniejszych inwestycji w sekretariacie i świetlicy.

— **Nowy gmach szkolny w powiecie.** — W tych dniach rozpoczęto prace przy budowie gmachu 7-klasowej szkoły w Orchowie pod Inowrocławiem. Nowy gmach szkolny powstaje z inicjatywy gromady Orchowo.

— **Ulewa ugasiła pożar wzniesiony przez piorun.** W czasie ostatniej burzy, która przeszła nad Gniewkowem i okolicą uderzył piorun w mende zboża, stojące na polu, które stanęły momentalnie w płomieniach. Na szczęście straty są niewielkie, gdyż ulewny deszcz, spełnił rolę straży ogniowej i rychło pożar ugasił.

— **Notecią i Gopem w nieznanie wyruszy** w najbliższą niedzielę wycieczka statkami z przystani w Mątwach o godz. 8 rano. Przewidziano moc niespodzianek; wycieczka zabiera własną orkiestrę i bufet. Bilety w cenie 2 złote od osoby nabyć można już dzisiaj w Przedstawicielstwie „Gazety Pomorskiej” w Inowrocławiu przy ul. Prezydenta Narutowicza 62 I ptr.

— **Radca Lewandowski honorowym członkiem Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych w Inowrocławiu.** Ostatnio odbyło się uroczyste zebranie Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych, które zgaił i obradom przewodniczył prezes p. Palinkiewicz. W pierwszej części zebrania odbył się uroczysty moment wręczenia dyplomu członka honorowego Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych w Inowrocławiu p. radcy Lewandowskiemu. Przy tej okazji wygłosił przemówienie prezes Palinkiewicz, podnosząc ogrom zasług radcy K. Lewandowskiego, położonych dla Związku, a gratulacje następnie składali p. Guzik, H. Lisiecki oraz członkowie Związku. W od-

powiedzi zabrał głos radca Lewandowski dziękując za zaszczytne wyróżnienie i przyrzekając równocześnie dalszą pracę dla dobra właścicieli dorożek samochodowych w Inowrocławiu. Po obradach i zamknięciu oficjalnej części zebrania spędzono jeszcze kilka miłych chwil przy herbatce i na pogawędce.

Automobiliści!

Szyby do samochodów
Proszę dzwonić 401

Szklarnia — Szlifiernia

ZB. KNAST — Król. Jadwigi 30
3592 (vis a vis Urzędu Pocztowego)

ALARMOWE — dzwonki przepisowe, instalacje elektryczne, naprawy radia, ładowanie akumulatorów, wykonuje po cenach przystępnych **Koncesjonowany Zakład Elektro-Techniczny — B. Górny w Inowrocławiu, ul. Kościelna 2.** (3599)

Zjazd Okręgowy Zw. Tow. Kupieckich odbędzie się w Tucholi

Z inicjatywy Towarzystwa Kupców Samodzielných w Tucholi, Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwołuje na niedzielę, 20 bm. z okazji „Tygodnia Borów Tucholskich”, Zjazd Okręgowy w Tucholi.

Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo, które odprawione będzie o godz. 10,15 w kaplicy SS. Elżbietanek, po czym Towarzystwo Kupców Samodzielných w Tucholi, z p. prezesem Stanisławem Maćkowskim na czele, podejmie uczestników Zjazdu w Hotelu du Nord.

O godz. 12,15 rozpoczną się obrady Zjazdu. Po powitaniu Zjazdu przez p. prezesa Maćkowskiego, słowo wstępne wygłosi prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski, po czym dyrektor Związku p. Jerzy Radojew-

Świat pracowniczy na wyczasach letnich PTOK

Akcja czasów pracowniczych zyskuje dzięki poparciu czynników społecznych i państwowych z każdym rokiem na intensywności. Podjęta w ub. roku inicjatywa zorganizowania tanich czasów urlopowych dla najszerzych warstw pracowniczych przez Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne im. Stefana Żeromskiego (P. T. O. K.) daje pozytywne wyniki. W ub. roku skorzystało z czasów letnich PTOK, około 6000 pracowników. W roku bież. Pracownicze Towarzystwo Oświatowo - Kulturalne przy współpracy Towarzystwa Obozów i Wczasów rozszerzyło swoją działalność i zorganizowało w najbardziej malowniczych okolicach Polski 10 ośrodków wypoczynkowych, stwarzając tym samym większe możliwości wyboru i atrakcyjności miejsc wypoczynkowych.

Nad morzem (Rewa), pod słońcem niebem południa Polski (Uścieszko n. Dniestrem (w górach), Zakopane, Murzasichle), wśród uroczych zakątków Wileńszczyzny (Jez. Narocz, Kakole n. Niemnem), na pętnych wodach Polesia (Uholec, Horodysz-

cze), w malowniczej kotlinie pasma zaolżańskiego (Jabłonków) oraz na pojezierzu suwalsko-augustowskim (Jez. Wigry) znajdują uczestnicy wyczasów PTOK. doskonałe warunki wypoczynku, spędzając swój urlop przyjemnie i pożytecznie.

Uczestnicy czasów PTOK, korzystają z 66 proc. ulgi kolejowej w obie strony.

Turnusy obozowe zaczynają się 1 i 15-go każdego miesiąca. Zgłoszenia na wyczasu należy dokonać na 10 dni przed zamierzonym wyjazdem.

Informacje i zapisy: biuro Okręgu Pomorskiego PTOK, Toruń, ul. Łazienna 6, tel. 22-50 oraz biuro Okręgu Pomorskiego OZN, Toruń, ul. Szeroka 22 I p. tel. 21-15, a w terenie wszystkie Oddziały PTOK i ZPZZ.

Kruszwica

— **Osobiste.** W kościele kolegiackim pobłogosławił ks. prałat prepozyt Schoenhorn związek małżeński pomiędzy p. Romanem Uklejewskim zmianowym-chemikiem Cukrowni Kruszwica, a p. Heleną Zyturówną z Kruszwicy. „Ad multos annos”.

— **P. burmistrz Borowiak** powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

— **Medal na złote gody od P. Prezydenta R. P.** — Z okazji złotych godów małżeńskich obchodzonych przez pp. Ant. Siarkowskich z Kruszwicy, wręczony został Jubilatowi srebrny medal pamiątkowy oraz zaświadczenie nadesłane przez kancelarię Pana Prezydenta, prof. Ign. Mościckiego.

Medal i dyplom wręczył Jubilatowi wiceburmistrz miasta p. Czesław Jankowski, Jubilatowi „Ad multos annos”.

— **Półkolonia dzieci.** W dniu 10 bm. rozpoczęła się półkolonia dla dzieci w Kruszwicy, urządzona przez Ubezpieczalnię Społeczną i Sekcja Pomocy Młodzieży. Kolonia odbywa się pod kierownictwem pedagoga p. Zytura Grzegorza i harcerki p. Ewy Giżewskiej z Kruszwicy. Opiekę lekarską bezinteresownie sprawuje p. dr. Hafmański. 75 dzieciom przebywającym na półkolonii udziela się całodzienną utrzymywanie, kąpiele i t. d.

— **Wycieczka nauczycieli krakowskich.** Ostatnio bawiła w Kruszwicy liczna wycieczka nauczycieli z okręgu krakowskiego. Nauczyciele oprowadzeni przez miejsc. kier. szkoły nr 1 p. Jackowiaka, zwiedzili wszystkie zabytki miasta.

— **„Radio w każdym domu”.** — Pod tym hasłem „Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju” urządził w dniach 21, 22 i 23 bm. w szkole powszechnej nr 2 przy Rynku, kurs bezpłatny dla wszystkich, budowy radioodbiornika kryształkowego. Uczestnicy kursu wpłacają jedynie 1,30 zł, jako zwrot kosztu materiału. Każdy zbuduje sobie sam odbiornik radiowy i otrzyma go na własność. Zapisy przyjmuje instr. powiat. SKRK w Kruszwicy p. Stan. Malecki, ul. Powst. Wielkopolskich 31, m. 2.

— **Na FON.** Właśc. majątku Sosnowiec ofiarował na FON. swego 3-letniego konia wierzchowego.

Więcbork

— **Niemcy uczą się mówić po polsku.** W Więcborku zaobserwowano ostatnio pewną charakterystyczną zmianę w postępowaniu zamieszkałych tam Niemców. Do niedawna, nie umieli się oni zdobyć na to, by wchodzić do sklepów, powiedzieć po polsku „dzień dobry”, czy „dowidzenia”. Uważali bowiem, że nie wypada im inaczej odzywać się, jak tylko po niemiecku. Obecnie więc Niemcy, nie tylko potrafili powiedzieć „dzień dobry”, ale umieją również swoje życzenia w sklepach wyrazić po polsku.

Przy podawaniu tej pomyślniej wiadomości, trudno pominać miłeżenie inny, przykry fakt. Mianowicie w Więcborku jest jeszcze ciągle za dużo kupców — Niemców, a szczególnie daje się odczuwać brak rzeźników — Polaków. Czy nie można by zmienić tego stanu rzeczy?

— **Ucieczki Niemców z Więcborka.** W ostatnim czasie, wielu Niemców, legalnie i nielegalnie, „emigruje” z Więcborka przez Gdańsk do Rzeszy. M. in. po zlikwidowaniu swego zakładu rzeźniczego, uciekł do Niemiec p. Matz. Również w jego ślady poszli pp. Klatt, Bankert, Feiler i inni.

Podobno uciekinierzy, po przybyciu do Niemiec, opowiadają szeroko o swych ciężkich przeżyciach w Polsce. Gdy wiadomość o tych opowieściach doszła do Więcborka, jeden z osiadłych tam od dawna Niemców oświadczył: „Po co opowiadają oni takie bzdury? Przecież to może zupełnie słusznie doprowadzić Polaków do chęci odwetu za takie postępowanie. A przecież dotychczas było nam tu tak dobrze i spokojnie!”

Zawieszenie działalności „Jungdeutsche Partei” w Dąbrowie Biskupiej

Zarządzeniem starosty powiatu inowrocławskiego zawieszona została działalność oddziału „Jungdeutsche Partei” w Dąbrowie Biskupiej pod Inowrocławiem. Decyzja ta powzięta została przez władze polskie na skutek wybrzków, popełnionych przez członków tego oddziału. Prezes tego oddziału Walter Lemke z Chlewisk odsiadywa obecnie karę więzienia w Inowrocławiu za urządzenie loterii na cele „Partii” bez pozwolenia władz.

Dnia 12 bm. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 45 roku życia, mój najdroższy mąż i nasz kochany tatuś, ś. p.

Adam Laszuk

major w stanie spoczynku
odznaczony Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości i in.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążone

Toruń, dnia 14 sierpnia 1939 r. **żona, dzieci i rodzina**

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele garnizonowym, dnia 16 bm. o godz. 8-mej. Wyprowadzenie zwłok z kościoła o godz. 17-tej.

Dnia 12 sierpnia 1939 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Adam Laszuk

Mjr. s. s., Kawaler Krzyża Walecznych, Medalu Niepodległości, Złotego Krzyża Zasługi i Innych.

Zastępca Komendanta Okręgowego Federacji P. Z. O. O. i Z. R. w Toruniu, Szef Wydziału Wyszkożenia Okręgu Pom. Związku Oficerów Rezerwy w Toruniu, Komendant Główny Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII, Sekretarz Okręgu Pom. Związku Oficerów w St. Spocz. — przeżywszy lat 45.

3637

Cześć Jego Pamięci!

Dnia 14 sierpnia 1939 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy syn i ukończony brat ś. p.

Romuald Gerard

ppor. artylerii

o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Toruń, dnia 16 sierpnia 1939 r.

rodzice i siostra

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele garnizonowym w czwartek, dnia 17 sierpnia br. o godz. 8.30. Wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godz. 16.00 z kościoła na cmentarz garnizonowy. 3633

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17-18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś Środa
Rocha 16 sierpnia
Jutro Czwartek
Emili 17 sierpnia

WAŻNE TELEFONY:

- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.
- Komisarjat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagielska 5, tel. 27-00.
- Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 26-00.
- Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.

DYŻURY APTEK

- Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telef. 39-94.
- Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

PROGRAM KIN:

- LIDO: „Naokoło świata za 25 centów”.
- KRYSTAL: „Moja panna mama”.
- BALTYK: „Czarny upiór”.
- KAPITOL: „Moi rodzice rozwodzą się”.
- APOLLO: „Niebezpieczna granica”.
- MARYSIENKA: „Trzy niewiastki”.

REPERTUAR TEATRU:

- Środa: „Złoty wieniec” — godz. 20-ta.
- Czwartek: „Złoty wieniec” — godz. 20-ta.
- Piątek: „Złoty wieniec” — godz. 20-ta.

NOTATKI KRONIKARZA.

— Organizacje, kluby, stowarzyszenia i instytucje urzędowe prosimy o nadsyłanie komunikatów, mających się ukazać w najbliższym wydaniu „Gazety Pomorskiej” — zawsze do godz. 16,30 po południu.

— Wskutek najechania przez nieznanego rowerzystę na ul. Żółkiewskiego, doznał złamania ręki Jan Słomski, zam. przy ul. Orzeszkowej 32. Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

— Podczas pracy w Pomorskiej Fabryce Maszyn zmiądzzyła maszyna dłoń 27-letniemu Andrzejowi Damskiemu, zam. przy ul. Bocianowo 24. Nieszczęśliwym zapiekiowano się w szpitalu miejskim.

— Z bydgoskiego studia. Dziś w środę, o godz. 17,15 odbędzie się w kościele N. Serca Jezusowego transmisja recytalu organowego Szczepana Jankowskiego. Od godz. 22 do 23 nadaje studio bydgoskie reportaż słowno-muzyczny pt. „Słynni wirtuozi”.

— Upadłość znanej firmy. W tych dniach zgłosiła upadłość znana bydgoska fabryka cukrów i czekolady „Adria” (ul. Dworcowa 32). Właścicielem fabryki był Niemiec Józef Treuchel.

— Ujęcie rowerokrada. Policja ujęła niej. Wojteckiego z Międzyzdrzyń (pow. Żnin), który ukradł w Bydgoszczy przy Rynku Marsz. Piłsudskiego rower St. Misiakowi. — Nieznani sprawcy dokonali kradzieży rowerów na szkole J. Serockiego (ul. Modrzewowa 4), F. Bajki (Kossaka 80) a także Sz. Synaka (również zam. przy ul. Kossaka 80).

— Kradzież kilkunastu zegarków. W Koronowie nieznany sprawca skradł z okna wystawowego p. Szczepana Stebrowskiego 13 zegarków wartości 200 zł.

— Kradzieże mieszkaniowe. Na szkole Tekli Vogt (ul. Nowogrodzka 4) skradziono z mieszkania 50 zł gotówki. — U Ł. Bagniewskiej w Trzcińcu, pow. bydgoski, dokonano kradzieży rozmaitych rzeczy, wartości 120 zł.

— Za kradzież węgla na szkole P. K. P. policja ujęła trzech osobników.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę 16 bm., jutro i pojutrze — „Złoty wieniec”, komedia, która zyskała ogólne uznanie, dzięki swym walorom scenicznym. Cała publiczność przeżywa razem z główną bohaterką-matką, którą kreuje p. Morozowiczowa, wszystkie jej troski, zmartwienia i radości, śledząc ze wzruszeniem ciekawą akcję sztuki. W pozostałych rolach występują pp.: Bystrzyńska, Korowicz, Sobotkowska, Dębicz (reżyser sztuki), Drewicz, Gajdecki, Kowalczyk, Kuźmiński, Lochman i Roslan.

W sobotę, 19 bm. premiera znakomitej komedii Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”, której problemy nie straciły nic ze swej aktualności i żywotności. Sztukę tego rasowego komediopisarza reżyseruje E. Szafranski. Doborową obsadę stanowią pp.: Krzywicka, Sobotkowska, Wańska, Dębicz, Drewicz, Gajdecki, Malatyński i Szafranski. Wystawa J. Przeradzka i A. Andrzejewski.

Zapowiedziana premiera wywołała wielkie zainteresowanie wśród bywałców teatralnych.

Epilog nieudanej ucieczki z więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadali Tadeusz Szymkowiak, Mieczysław Dąbkowski, Florian Szule i Feliks Sieradzki za usiłowanie ucieczki z bydgoskiego więzienia.

Za namową Szymkowiaka więźniowie dwóch cel porozumeli się, wybili otwór w ścianie z jednej celi do drugiej, po czym

Tłumny udział bydgoszczan w uroczystościach rocznicy Chwały Oręża Polskiego

Poprzedzone niedzielą koncentracją sfederowanych związków wojskowych odbyły się w Bydgoszczy wczoraj uroczystości z okazji Święta Oręża Polskiego, w których żywy udział wzięło bydgoskie społeczeństwo. W przeddzień odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych i PW, które przeciągnęły udekorowanymi i iluminowanymi ulicami miasta.

DO PRACY!

W dzień Święta o godz. 6-tej rano na placu obok mostu przy ul. Królowej Jadwigi na apel Federacji P. Z. O. O. przy-

było ponad 1.000 sfederowanych, którzy z łopatami w rękę wyruszyli za miasto, gdzie dobrowolnie i bezinteresownie wzięli udział w pilnych pracach wojskowych. Sfederowani spełnili swój obowiązek obywatelski, służąc Ojczyźnie z całym poświęceniem.

MSZA ŚW.

Na Rynku Marszałka Piłsudskiego tłumnie zapełnionym publicznością, organizacjami ze sztandarami i wojskiem w obecności przedstawicieli władz mszę św. odprawił ks. Pałkowski. Mszy św.

Nałogowi morfiniści wywołali gorszącą awanturę

Wojownicza para małżeńska — Bójka kobiet

Do gorszącej awantury doszło w domu przy ul. Ułańskiej 16. Do mieszkania morfinisty Jana L., z zawodu robotnika, przybyli dawni jego znajomi, Franciszka P. z Keyni i Antoni P. z Łabiszyna. Musieli oni mieć z L. zadawnione porachunki, bowiem po krótkim pobyciu u niego wszczęli awanturę i gorszącą bijatykę.

Wszyscy troje wpadli w taką furję, że o uspokojeniu ich nie było mowy. W rezultacie zawezwano pogotowie ratunkowe i policję, która energicznie zabrała się do zlikwidowania awantury. Awanturnicy podczas bójki wzajemnie ciężko poranili się. Broczących krwią odwieziono do szpitala. Całe mieszkanie L. zostało zdemolowane

podczas awantury.

Policja spisała protokół z zajścia, którego sprawcy odpowiadać będą przed sądem.

Na ul. Niedźwiedziej doszło do bójki pomiędzy Mikołajem Lebidziem z Zdrojów (pow. tucholski), a małżonkami Michałem i Rozalią P. Uderzony ostrym narzędziem L. stracił przytomność. Karetka pogotowia odwiezła go do szpitala.

Trzecią awanturę wywołały dwie sąsiadki w domu przy ul. Sieradzkiej 17. Po ostrej wymianie słów doszło do rękoczynów w rezultacie czego do nieprzytomności pobita została 33-letnia Waleria Płaszkiwicz. Zajęło się nią pogotowie ratunkowe, a policja i w tym wypadku spisała protokół.

Gdy nagi oknem wchodzi do restauracji

Wesoło spędził wieczór i noc niejaki Czesław P. z ulicy Szubińskiej. Włóczył się on od lokalu do lokalu, a wszędzie nie gardził piwem i wyborową. Długa wędrówka ostatecznie wyczerpała go nieco, wobec czego zdrzemnął się na chwilę a na drzemkę tę wybrał sobie akurat — chodnik na Rynku Marsz. Piłsudskiego.

Gdy się obudził odczuł zapewne mimo ciepłej nocy jakiś dziwny chłód, a w chwili potem stwierdził mimo zamroczenia ponad wszelką wątpliwość, że znajduje się w stanie pożałowania godnego neglizżu, nieznani sprawcy bowiem rozebrali go do naga i z jego garderobą ulotnili się. Jak by biczem smagnięty P. pędem puścił się w kierunku

placu Bernardyńskiego. Dobiegłszy do restauracji „Stara Bydgoszcz”, począł się tam dobijać, żądając zwrotu swej garderoby, która mu tam rzekomo zatrzymano. Gdy do bijania się do drzwi nie odniosło żadnego skutku, P. wybił szybę i tą drogą dostał się do restauracji, przy czym doznał od tłukącego się szkła dotkliwych i niebezpiecznych okaleczeń. Gospodarz lokalu, nie mogąc sobie dać rady z nagim i pokaleczonym gościem, zawezwał policję, która po stwierdzeniu pożałowania godnego stanu rzeczy, zarządziła przewiezienie nieboraka do szpitala miejskiego.

Kto tak „urządził” wesołego P. — nie wiadomo.

Zakończenie kolonii PZZ w Fordonie

W niedzielę, zakończyła się w Fordonie kolonia PZZ, na której przebywało przez miesiąc 150 dzieci z przygranicznych powiatów woj. pomorskiego oraz z Bydgoszczy.

Uroczystość zakończenia kolonii odbyła się w godzinach wieczornych. Wokół ogniska zasiadły półkołem dzieci z kolonii, wście kolonii — dzieci fordonskie, przedstawiciele miasta z p. burmistrzem Wawrzyniakiem i p. wiceburmistrzem Schreiberem na czele, prezes Koła PZZ, p. mgr. Nowaczyński, kierowniczka kolonii p. Januszkiewiczowa oraz licznie zebrani goście z Fordonu i Bydgoszczy.

Do dzieci piękne przemówienie pożegnalne wygłosił p. burmistrz Wawrzyniak. — „Winnicie wdzięczność Polskiemu Związkowi Zachodniemu, że tyle pracy wkłada w to, byście beztrudno i pożytecznie mogli spędzić wakacje. Nabrawszy nowych sił, gdy wrócicie do waszych domów, uczcie się pilnie, byście wyrosli na zdrowych i męnych obywateli Rzeczypospolitej”. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Wodza Naczelnego zakończył swoje przemówienie p. burmistrz Wawrzyniak.

Po p. burmistrzu Wawrzyniaku krótkie przemówienie w imieniu Dyrekcji Okręgu Pom. PZZ, wygłosił p. mgr. Dudek, dziękując p. burmistrzowi Wawrzyniakowi i p. mgr. Nowaczyńskiemu za opiekę nad kolonią, a w szczególności p. Januszkiewiczowej za bezinteresowną pracę wychowawczą i troskliwą opiekę nad dziećmi.

Na zakończenie części oficjalnej przemówił jeszcze p. mgr. Nowaczyński, prezes Koła PZZ, w Fordonie. Życząc dzieciom, by z uczuciem radości i pogody wrócili do swych domów rodzinnych.

W drugiej części „ogniska” młodzi artyści kolonijni popisali się śpiewem, monodramem, tańcem i inscenizacjami. Gromkie oklaski, okrzyki i salwy śmiechu świadczyły o żywym zadowoleniu młodych i starszych widzów. W podniosłym nastroju na zakończenie licznie zgromadzona publiczność Fordonu razem z dziećmi odśpiewała „Pod Twoją obronę”.

logami, tańcem i inscenizacjami. Gromkie oklaski, okrzyki i salwy śmiechu świadczyły o żywym zadowoleniu młodych i starszych widzów. W podniosłym nastroju na zakończenie licznie zgromadzona publiczność Fordonu razem z dziećmi odśpiewała „Pod Twoją obronę”.

Nieszczęśliwy wypadek na szosie

Na szosie fordonskiej, koło Brdujścia 23-letni Zygmunt Zawadzki z Ostromecka przejechany został przez samochód p. Waszaka z Bydgoszczy.

Ofiara wypadku — Zawadzki ma przebitą bok, oraz szereg groźnych ran na głowie i rękach.

W stanie beznadziejnym przewieziono rannego Zawadzkiego do szpitala św. Floriana w Bydgoszczy.

Przykre spostrzeżenie

Otwarte śmietniki, chlewy i cuchnące powietrze wzdłuż „reprezentacyjnej” ulicy

O niewesołych porządkach, panujących na ul. Przemysłowej, szczególnie na odcinku od ul. Fordońskiej w kierunku Kapuściska, informują nas nasi czytelnicy z tej dzielnicy.

Ulica ta jest jedną z głównych i najważniejszych, gdy chodzi o ruch wycieczkowy i turystyczny na Brdujście i Legnowo. Tyśięczne tłumy spieszą tędy w niedzielę i święta, w dni przedświąteczne na plażę, na wycieczkę itd. Ogromna ilość wycieczek pozamiejscowych również kierowana jest tędy do Brdujścia i Legnowa. Zdawało by się zatem, że wygląd tej ulicy, w rzeczywistości reprezentacyjnej, winien być wzorowy.

Tymczasem tak nie jest. Weźmy dla przykładu dom nr 31. Tuż przy ulicy znajdują się tu brzydkie szopy, chlewy, otwarte śmietniki itd. Widok nieczysty, powietrze nie-

wysłuchano w skupieniu, modląc się do Stwórcy o wytrwanie i siły w dalszym utrwalaniu Wolności i Niepodległości naszej Ojczyzny.

Na ręce przedstawiciela Armii po mszy św. złożono dary na F. O. N. M. in. firma „Bacon-Eksport” ofiarowała 175 rowerów z pełnym ekwipunkiem wojskowym.

DEFILADA

Wojsko i organizacje z orkiestrą i czele uformowały się następnie do defilady, maszerując w kierunku Pl. Wolności. Tutaj w asyście władz cywilnych defiladę karnych oddziałów odebrał p. gen. Przyjałkowski. Publiczność, która mimo deszczu wytrzymała na placu i wzdłuż ulic, oklaskami witała maszerującą szereg.

50 OSÓB UDEKOROWANYCH KRZYŻAMI ZASŁUGI

W sali konferencyjnej Starostwa o godz. 13-tej p. Starosta Powiatowy i Grodzki Suski w asyście Komendanta Powiatowego P. P. nadkom. Kowalskiego dokonał w imieniu Pana Prezesa Rady Ministrów dekoracji Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi 50 osób. P. Starosta akt dekoracji poprzedził krótkim przemówieniem, w którym — złożył dekorowanym życzenia i wyraził nadzieję, że otrzymane odznaczenia będą bodźcem do dalszej pracy społecznej dla dobra Ojczyzny. Dekorowani wzniesli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza.

AKADEMIA FEDERACJI P. Z. O. O.

Na zakończenie wczorajszych uroczystości odbyła się wieczorem w sali Domu Społecznego przy ul. Gdańskiej uroczysta akademie, zorganizowana przez Federację Polskich Związków Obronców Ojczyzny. Akademię zagał prezes Federacji p. sędzia Janowski, referat wygłosił p. kpt. Kulwiec. Na dalszy ciąg programu akademii składały się popisy orkiestry PPW, chóru F.P.T.K., deklamacje i śpiew solowy. Akademię zakończono odśpiewaniem wspólnie hymnu „Boże coś Polskę”.

Dziś dalsze ćwiczenia opl. w blokach domów

Ćwiczenia opl. w blokach w dalszym ciągu odbywać się będą:

W dniu 16 sierpnia w dzielnicy II bloki od nr 20 — 49, obejmujące teren ograniczony starym kanałem od ul. Wrocławskiej do rzeki Brdy, rzekę Brdę do ul. Przyrzecze, Wełn. Rynkiem, ul. Podgórną, ul. Filarecka, Stroną, placem Poznańskim, ul. Seminaryjną, Różan., Malborską do starego Kanału.

W dniu 17 sierpnia w dzielnicy II bloki od nr 50 — 73 obejmujące teren ograniczony ul. Ks. Skorupki od ul. Nowodworskiej do ul. Stromej poprzez ul. Leszczyńskiego do ul. Ugory przed ul. Konopną, ul. Ugory do Nowej, ul. Nową, ul. Sierocą do ul. Kujawskiej, Kujawską do Zbożowego Rynku, część ul. Wiatrakowej i ul. Nowodworską do Ks. Skorupki.

W dniu 18 sierpnia w dzielnicy III bloki od nr 1 — 26, obejmując teren ograniczony ul. Gajowa, od ul. Promenada do toru kolejowego, torem kolejowym od ul. Gajowej do ul. Przemysłowej, rzekę Brdę do ul. Sandomierskiej, ul. Sandomierską do ul. Sulskiej, ul. Solną, Glinki, ul. Dąbrowa, ul. Ruska, ul. Wyżyny, ul. Niziny, ul. Marynarską do rzeki Brdy.

możliwie cuchnące. Nie dość na tym: odpadki, pomyje itd. wyrzuca się tutaj wprost na ulicę. Czyżby lokatorzy tego domu mieli zamknięty dostęp do śmietników? Przypomnijcie tu jeszcze należy, że dom ten stoi u wylotu dojsza do Legnowa i tutaj właśnie podczas regat mieszkała załoga wioślarzy WKS „Smigły” Wilno. Ładnego wyobrażenia musieli wspaniale nabrać o naszych porządkach.

Przy tej samej ulicy w nieruchomości sąsiedzkiej, własność jednej z wielkich firm niemieckich, dzierżawionej przez p. P., panują nielepsze porządki. Tuż przy ulicy znajduje się tam dom deputatników, brudny, szpetny. Od ulicy widoczny jest tam ustęp — bez dołu kloaczowego. Ustęp ten przez dłuższy czas był wogóle odkryty. Widok wcale niezachęcający... dla wycieczkowców czy letników.

Z walnego zebrania delegatów SARP w Gdyni

W Gdyni odbyło się walne zebranie delegatów oddziału Stowarzyszenia Architektów Rzplitej Polskiej.

Obrady poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele N.M. Panny. Otwarcie zjazdu nastąpiło w Domu Zdrojowym przez prezesa zarządu główn. inż. arch. Kazimierza Tołłoczki, w obecności przedstawicieli władz, w osobach: pp. inż. Klonowskiego, jako reprezentanta Wojewody Pomorskiego p. wicekomisarza Gdyni inż. Wł. Szaniawskiego, dyr. Urzędu Morskiego inż. Stanisława Łęgowskiego, reprezentanta naczelnika Wydziału Technicznego inż. Oyrzanowskiego, wiceprezesa Związku Inż. Bud. w Gdyni inż. St. Małasiewicza, radnego miejskiego not. Henryka Chudzińskiego, przedstawicieli prasy i społeczeństwa.

W zagajeniu p. inż. arch. K. Tołłoczko powitał zebranych dziękując kolegom z Gdyni za urządzenie zjazdu na ich terenie. Gdynia wybrana została nie przypadkowo: „Było potrzebą serc naszych wyrazić dobitnie w tym roku przełomowym, że nowe to miasto jest tak samo ważnym węzłem sił duchowych Polski jak: Wilno, Kraków, czy Warszawa. I że na Pomorzu, jak w całej Rzplitej „Twierdzą nam będzie każdy próg“.

Walne zgromadzenie było zgromadzeniem przełomowym, po raz pierwszy na mocy zmienionego statutu Stowarzyszenie zebrało się jako Stowarzyszenie bez Żydów. W chwili przełomowej musimy być sami, jednolici jak blok z jednego metalu. Stowarzyszenie staje się coraz mocniejsze, gdyż przynika przez nie idea pracy dla Państwa i Narodu, idea, która stała się dziś już powszechna. Tezami naczelnymi, kierującymi poczynaniami SARP-u są: służba dla Państwa, służba społeczna, służba dla sztuki i kultury. Należenie do SARP-u uważamy za zaszczyt, gdyż świadczy ono o wzięciu na siebie wszechstronnych obowiązków“.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. inż. arch. Wł. Prochaskę, przewodniczącego oddziału gdyńskiego SARP. Uczczono pamięć zmarłych kolegów śp. St. Manikowskiej, Zb. Gierszewskiego, St. Uleyskiego, St. Bogusławskiego, Z. Kowalskiego.

Młodzieży Wiejska!

Czas już zapisać się na zimowy kurs męski Uniwersytetu Ludowego TCL. w Bol-szewie. W Uniwersytecie Ludowym nie tylko uzupełnisz i rozszerzysz wiadomości, zdo-byte w szkole powszechnej, ale nadto nau-czysz się otwartymi oczami patrzeć na świat i wnikać w zawile często zagadnie-nia dzisiejszego naszego życia gospodarcze-go i społecznego.

Kurs męski rozpocznie się 3 listopada br. i trwać będzie do końca marca 1940 r. Opla-ta miesięczna za naukę, mieszkanie i utrzy-manie wynosi 45 zł. Dla niezamożnych prze-widuje się zniżki. Napisz więc zaraz do kierownictwa Uniwersytetu Ludowego, któ-re udzieli Ci wszelkich informacji. Na od-powiedź załącz znaczek.

Adres: Uniwersytet Ludowy TCL., Bol-szewo p. Wejherowo.

Katastrofa samochodowa na Szosie Nowodworskiej

Na t. zw. Szosie Nowodworskiej (Tiegen-hof) w pobliżu Elbląga zderzył się autobus z samochodem osobowym. 6 osób zostało ciężko rannych. Jedna z nich zmarła w szpitalu. Oba samochody zostały poważnie uszkodzone.

Goście duńscy zwiedzili miasto i port gdyński

W poniedziałek przybyli do Gdyni przed-stawiciele duńskiego portu Aarhus z burmi-strzem H. P. Christensenem oraz inż. H. Ge-baurerem na czele.

Goście duńscy zwiedzili port gdyński w towarzystwie dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego, wyrażając się z dużym uznaniem o sprawności urządzeń portu. Na-stępnie goście wpisali się do księgi pamiąt-kowej na dworcu morskim oraz zwiedzili samochodami miasto i nowowybudowane łaźniaki w Orłowie.

Burmistrz m. Aarhus p. Christensen za-prosił dyrektora Urzędu Morskiego na uro-czyście obchodu 500-lecia istnienia portu Aarhus.

Z Gdyni udali się goście duńscy w dal-szą podróż na zwiedzanie portów bałty-ckich.

Przewodniczący powitał reprezentan-tów władz, prasy i gości.

Obecni delegaci oddziałów SARP miast całej Polski uchwalili przez akklamację wy-słanie depezy do Pana Prezydenta R. P., do Pana Marszałka Śmigłego Rydza, do Pana Premiera i Ministra Spraw Wewnętrznych gen. F. Sławoj-Składkowskiego, do Pana Wicepremiera E. Kwiatkowskiego.

Odczytano pismo gratulacyjne Komisa-rza Generalnego RP w Gdańsku p. ministra Chodackiego, depeze gratulacyjne od Na-czelnej Organizacji Inżynierów oraz stowa-rzyszeń pokrewnych.

Na zakończenie uroczystości otworcia walnego zebrania p. inż. arch. B. Malisz od-czytał referat opracowany przez komisję od-działu gdyńskiego.



Dnia 12 sierpnia 1939 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. ś. p.

Adam Laszuk

Major s. s., odznaczony Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości i innymi. Komendant Główny Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII. Zastępca Komendanta Okręgowego Federacji P. Z. O. O. i Z. R., Szef Wydziału Wyszczolenia Okr. Pom. Związku Oficerów Rez., Inspektor Okręgowy Związku Rezerwistów Nr VIII., b. Sekr. Okr. Pom. Zw. Ofic. W.P. w st. sp. — przeżywszy lat 45

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII.
Zarząd i Komenda Okręgowa Federacji P. Z. O. O. i Z. R.
Zarząd Okręgu Pom. Związku Oficerów Rezerwy.
Zarząd Okręgu Pom. Związku Oficerów W. P. w St. Spocz.
Zarząd Okręgowy Związku Rezerwistów Nr VIII.
Zarząd Okręgu Pom. Zw. Podoficerów Rezerwy.

3640



Dnia 14-go sierpnia wieczorem, zasnął opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz dobry i nigdy niezapomniany ojciec, brat, szwagier i stryj

ś. p.

Maksymilian Ruciński

w 55 roku życia

O czym zawiadamia w smutku pogrążona

żona i dzieci

Sopoty, Adolf Hitlerstr. 754

Wigilia i msza św. w kościele „Gwiazda Morza“ w So-potach w czwartek, dnia 17 sierpnia o godz. 8.30 rano, pogrzeb o godz. 10-tej na cmentarz w Sopotach. 7874

1015 butli helu przywieziono do Gdyni z Ameryki

Na statku norweskim „Vigrid“ nadszedł do Gdyni z portu amerykańskiego Houston transport helu, zakupionego w Ameryce przez polski komitet organizacyjny pierw-szego polskiego lotu do stratosfery.

Cenny ten gaz szlachetny sprzedano Pol-sce za specjalnym zezwoleniem rządu Sta-nów Zjednoczonych. Przetransportowany on został do Gdyni w 1015 butlach stalo-wych, ogólnej wagi 56 i pół tony.

Butle z helem zostały załadowane do 5 wagonów.

Przymus stosowania sztucznych jelit w Niemczech

Od dłuższego czasu Niemcy, pragnąc wy-hodować u siebie nowy typ „hitlermana“, starają się wszystkie produkty spożywcze zmagazynować na okres wojny, a odżywiać go środkami chemicznymi. Dlatego też Niem-cy masowo produkują trzy rodzaje jelit: per-gamentowe, celulozowe oraz ze składników zwierzęcego pochodzenia, którymi zastępują jelita naturalne zwierzęce. W związku z tym import jelit zwierzęcych do Niemiec z każ-dym rokiem spada. I tak w 1928 r. importo-wano za 88.7 miln. Rm. w r. 1930 już za 73.4 miln. Rm. w r. 1937 za 30 miln., a 1938 tylko za 25 miln. Rm. Na terenie całej Rzeszy obo-wiązuje przymus stosowania jelit sztucznych do zmniejszonej ustawowo produkcji wędlin.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 14 sierpnia 1939 r.

DEWIZY. Belgia 90.77; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 286.56; Kopenhaga 111.68; Londyn 25.00; Nowy Jork 5.33 1/4; Kabel 5.33 5/8; Oslo 125.57; Paryż 14.16; Sztokholm 128.72; Zurich 120.55; Mediolan 28.03; Helsinki 11.02; Montreal 5.33 1/2.

Tendencja nieco mocniejsza.
WALUTY. Belg. belg. 90.77; Dol. ameryk. 5.33; Dol. kanad. 5.32; Floreny hol. 286.56; Franki fr. 14.16; Franki szwajc. 120.55; Funt ang. 25.00; Guldeny gd. 100.25; Korony: duńskie 111.68; norweskie 125.57; szwedzkie 128.72; Liry włoskie 19.00; Marki fińskie 11.02; Marki niem. srebrne 87.00.

AKOJE. Bank Polski 102.00; Cukier 34.75; Węgiel 30.50; Lilpop 79.00; Norblin 91.00.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY. 4 i pół proc. wewn. 60.50; 8 proc. inwest. 1 em. 73.00; 2 em. 70.00; 5 proc. konwers. 40.00; 5 proc. Kolejowa 61.00; 4 proc. premj. dol. 88.75; 4 proc. konsolidacyjna 60.50; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 53.00; 5 proc. Warszawy 1933 roku 63.00; 5 proc. Lublina 1933 roku 65.00; 5 proc. Radomia 1933 roku 54.50. Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 1A z dnia 14 sierpnia 1939 r.

kupujemy i płacimy:	
za rzepak zimowy	zł 43,00—46,00
za rzepak zimowy	zł 42,00—44,00
za rzepak holenderski letni	
za siemię lniane kresowe przy 90% czystości	
za gorczycę	notowania cen olej. um'esz-zone po zn-wach
Sprzedajemy wuty:	
za rzepakowy	zł 14
za lniany	zł 24
za kokosowy	zł 18
za palmowy	zł 14
za firmową mieszankę pasz trójciwych	
D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa, gwaran-towanej saw. 22 proc. białka strawn. ca 3,5 proc. tłuszczu	zł 18,75
za 100 kg.	

Widzi mi się...

(Z prasy: W armii włoskiej szerzy się ferment z powodu zachowania się niemieckich instruktorów i co-raz liczniej przybywających oddzia-łów niemieckich).

NEAPOLITAŃSKIE TRELE

Wzięli Abisynię, zabrali Albanie i dziś ze zdumieniem spoglądają na nie: „Była wielka racja, polityczna racja, no, i tam jest teraz nasza okupacja. Lecz druhowie-Niemcy dziwnie to po-jęli, bo nam kraj rodzony prawie już zajęli. Tylko jest nadzieja, jedna, moi mili, że nasz nieomylny Duce Mussolini niedługo wymianę dogodną uczyni: „odda Niemcom prawa Włoch do Abi-synii, aby tylko od nas wynieść się raczyli“.
Zet.

Z żałobnej karty



Śp. inż. Jan Lorfing

W dniu 14 sierpnia br. zmarł we Lwowie po długich cierpieniach inż. Jan Lorfing, dyrektor Kolei Państwowych w Toruniu.

Śp. inż. Lorfing urodził się w Lubaczowie w Małopolsce Wschodniej. Po ukończeniu szkoły realnej we Lwowie i politechniki (Wydział Inżynierii) we Lwowie, był zatrud-niony przy hydrometrycznych zdjęciach w Uhnowie i Sokalu, po czym na praktyce bu-dowlanej przy budowie kolei Lwów — Pod-hajce. Przyjęty do służby kolejowej w dniu 1 grudnia 1909 r. w Dyrekcji Kolejowej — Wydział Drogowy w Stanisławowie, prze-chodził wszystkie szczeble służbowe, po-czawszy od asystenta budowl. W roku 1935 mianowany został w tej Dyrekcji Zastępcą Naczelnika Wydziału Drogowego, a w roku 1929 przeniesiony w tym samym charakterze do Dyrekcji Kolejowej we Lwowie.

W maju 1936 r. przeniesiony do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu na stanowisko Naczelnika Służby Drogowej, gdzie z dniem 1 grudnia 1937 r. mianowa-ny przez Pana Ministra Komunikacji. Wice-dyrektorem Kolei. W dniu 1 listopada 1938 r. śp. inż. Lorfing mianowany został dyrek-torem Kolei Państwowych w Toruniu.

Śp. Adam Laszuk

W dniu 12 sierpnia br. zmarł w Toruniu major s. s. Adam Laszuk, zasłużony działacz społeczny na terenie Pomorza.

Od najmłodszych lat oddaje swe siły Oj-czyźnie — pracując w tajnej organizacji POW.—Wschód, a następnie w roku 1912-14 w „Zarzewiu“ oraz w Związku Walki Czynie-nej. W związkach tych zaprawia się do walki o Niepodległość, a z chwilą powsta-nia Armii Polskiej staje w jej szeregach jak-o polski żołnierz, przechodzi całą kampanię bolszewicką. Za pracę tego okresu od-naczony został Krzyżem Walecznych i Me-dalem Niepodległości.

W roku 1930 śp. Laszuk przechodzi w stan spoczynku w stopniu majora i osiedla się na stałe w Toruniu. Pelen energii i za-pału jako emeryt oddaje się pracy społecz-nej początkowo jako zastępca Komendanta Federacji PZO. i ZR. a następnie jako Ko-mendant Główny Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII., aby nabytym doświadcze-niem ze służby wojskowej podzielić się ze starszą bracią rezerwową i przygotować ją do obrony granic, gdy zaistnieje tego potrzeba.

Śp. mjr. Laszuk pracował nie tylko w dziale wyszkolenia wojskowego, lecz rów-nież działał na polu spółdzielczym, odcinku młodzieżowym, oraz w pracach komisyj-nych Związku Zachodniego.

Za całokształt tej działalności śp. mjr. Laszuk odznaczony zostaje Złotym Krzyżem Zasługi. Przedwczesny zgon śp. mjr. Adama Laszuka wiernego i oddanego do ostatniej chwili syna Ojczyzny, poza najbliż-szą rodziną najbardziej odczuli Oficerowie stanu spoczynku Okręgu Pomorskiego, tra-cąc w Nim zawsze oddanego i szczerego Ko-legę.

Cześć Jego pamięci!

Echa z kniej wołyńskich

Bogactwa leśne Wołynia są wciąż jeszcze duże. Dzięki umiejętnej i starannej gospodarce leśnej i łowieckiej zaobserwować się daje również od pewnego czasu wzrost ilościowy i jakościowy zwierzostronu, co należy odnieść do rzędu zjawisk bardzo dodatnich i przekonywujących, iż wspaniałe tradycje łowieckie Wołynia nie należą do przeszłości i nie zanikną, co byłoby rzeczą wprost nieodżałowaną.

Bowiem region wołyński szczycić się może istotnie prawdziwie pięknymi tradycjami w dziedzinie szlacheckiej gry łowieckiej, rycerskiego rzemiosła myśliwskiego, z taką pasją uprawianego w Polsce w ciągu stuleci ubiegłych. Posiadający niegdyś niezwykle bogatą i urozmaiconą faunę leśną — w XV wieku w lasach Wołynia w wielkich ilościach żyły jeszcze tury, wspomnienia o których zachowały się dotąd w nazwach miejscowości i rzek Wołynia, takich jak miasteczko Turzysk w pow. kowelskim, wieś Turia w pow. dubieńskim, rzeka Turia itd., hasały stada dzikich koni-tarpanów, do potomków których zaliczane są znane na lubelszczyźnie koniki biłgorajskie, a przed stu laty Wołyń roił się jeszcze od niedźwiedzi, losi, bobrów, rysi, wilków, sarn i dzików. Z nich niedźwiedzi brak dziś zupełnie, pod specjalną ochroną znajdują się bardzo rzadkie już losie, zaś żeremia bobrowe — unikat przed wielką wojną — dzięki starannej opiece rozmnażają się i przyrost bobrów wołyńskich jest znaczny.

I dziś jeżeli słynne były tereny łowieckie Wołynia w dawnych wiekach, jeżeli czytamy opisy na wielką skalę zakrojonych polowań na Wołyniu — m. in. nieraz przebywał tu na łowach zapalony myśliwiec król Władysław Jagiełło, a prawdziwie królewskimi były łowy, urządzone w okolicach Łucka z okazji zjazdu monarchów w roku 1429, o których pisze w swej kronice Strykowski — to obecnie w zmienionych warunkach łowiectwo wołyńskie stoi wciąż bardzo wysoko, godne jest bliższego zapoznania się z nim i reprezentuje wysoką klasę

myśliwską i dorobek techniczny.

To też myśliwi Wołynia od dawna pragnęli już zademonstrować swoje trofea szerokiemu ogółowi, stwierdzając, iż knieje wołyńskie wciąż jeszcze obfitują w grubego nawet zwierza, a okrzyki myśliwskie i ujadania psów gończych rozlegają się tu, jak przed wiekami. Zaś na miejsce prezentacji takiej postanowili wybrać wielką imprezę, będącą przeglądem dorobku ogólnowołyńskiego — Targi Wołyńskie, które jako X Jubileuszowe Targi Wołyńskie odbędą się w Równem w r. b. w dniach 15—25 września.

Wołyńska Rada Łowiecka organizuje więc na Targach Wołyńskich wystawę połączoną ze zjazdem myśliwych Wołynia, z zawodami i konkursem na najbardziej podlegające wyróżnieniu trofea myśliwskie. Specjalnie bardzo pięknie i efektownie urządzone pawilon pomieści wielką ilość na-

der cennych eksponatów ze wszystkich terenów łowieckich Wołynia, które będą następnie premiowane. Przy dźwiękach fanfar myśliwskich i pięknej pobudki łowieckiej nastąpi otwarcie pawilonu. Program zjazdu przewiduje mszę św. do św. Huberta, referat na tematy myśliwskie, strzelanie do rzućków, rozdanie nagród, dekorowanie zasłużonych członków odznakami myśliwskimi, wreszcie ogólne zwiedzanie Targów Wołyńskich. Dodać należy, iż całość imprezy tej znajduje się pod wysokim protektoratem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego.

Tak tedy na Targach Wołyńskich zapoznać się można będzie dokładnie z szlacheckim łowiectwem wołyńskim. Wystawa i zjazd staną się niewątpliwie dużą atrakcją, która ściągnie na Targi Wołyńskie liczne rzesze myśliwych i osób bliskich łowiectwu polskiemu z całego kraju.



inż. Jan Lorfing

Dyrektor Kolei Państwowych w Toruniu
odznaczony orderami: Krzyżem Oficerskim Polski
Odrodzonej, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym
Medalem za długoletnią służbę, Medalem Dziesięciolecia
Odzyskania Niepodległości.

Po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 14 sierpnia 1939 r.
we Lwowie, przeżywszy lat 59.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Najśw.
Marii Panny, w piątek, dnia 18 bm. o godz. 9.00 w Toruniu.

Pogrzeb w środę, dnia 16 o godz. 16.00 z kościoła Ber-
nardynów we Lwowie, o czym zawiadamia

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
w Toruniu

3639

Otwarcie nowego mostu na Wiśle w Gdańsku

Wielki most pontonowy na Wiśle w Gdańsku, o którego budowie donosiliśmy, będzie oddany do użytku w najbliższą sobotę równocześnie z nową wzmocnioną szosą do Elbląga.

Zaproszenie ognia na ms „Sobieski“

Drobny pożar ugaszono natychmiast

We wtorek, 15 bm. o godz. 7 rano zauważono dym w trzeciej luce ładunkowej ms „Sobieski“. Zaalarmowane straże pożarne statku i portowa, w krótkim czasie ustaliły przyczynę i ugasiły palącą się izolację. Straty są minimalne. Wypadek spowodowany został wskutek robót spawalnych na przegrodzie ładowni Nr. 3. Statek odepłynie w swą podróż w dniu 22 bm. według z góry ustalonego rozkładu jazdy. Praca załadunkowa żadnej przerwy nie dozna.

PRZETARG.

Dnia 19 sierpnia 1939 r. o godz. 10.30 sprzedaje w Turzynie pow. Toruń, 1 dom murowany, 4 ubikacje 12 x 38 m. 14400

(—) Duplikat

Komornik Sądu Grodzkiego

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Związek Wałowy Grabowo-Gruczno ogłasza publiczny przetarg na budowę wału pod Grabowem (na długości około 800 metrów i objętości nasypów 55.000 m sześć).

na dzień 26 sierpnia 1939 r. o godz. 11-tej w Starostwie Powiatowym w Świeciu n. W.

Wezwanie do przetargu, ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorys ofertowy są do przejrzania, wzgl. nabycia w Starostwie Powiatowym w Świeciu, w godzinach od 10—12-tej, zaś projekt i dane techniczne u kierownika robót w Topolnie. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu i dowolny wybór oferenta.

Przewodniczący Związku 3634

Zlecenie Nr. 442/I.

OGŁOSZENIE

Ogłaszam przetarg nieograniczony na darniowanie skarp ulicznych na terenie m. Gdyni.

Przetarg odbędzie się dnia 22 sierpnia 1939 r. o godzinie 12-tej w Komisariacie Rządu w Gdyni przy ul. Marsz. Piłsudskiego I ptr.

Szczegółowych informacji udziela Oddział Drogowy Komisariatu Rządu pokój nr. 92.

Gdynia, dnia 8 sierpnia 1939 r.

Komisarz Rządu

(—) Mgr. pr. Fr. Sokół

Reklama dźwignia handlu

W dniu 12 sierpnia 1939 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., były Komendant Okręgu Pomorskiego Z. M. P.

śp. Major w S. S.

Adam Laszuk

gorący przyjaciel młodzieży.

Pamięć Jego pozostanie trwałą w szeregach Z. M. P.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w dniu 16 bm., z kościoła garnizonowego w Toruniu o godz. 17-tej.

Nabożeństwo za spokój duszy Zmarłego zostanie odprawione w kościele garnizonowym w dniu 16 bm. o godz. 8-mej.

Romenda Okręgu Pomorskiego Związku Młodej Polski.

Restauracja przy Hotelu Milera w Ciechocinku

Kawiarnia - Cukiernia - Dancing
pod osobistym kierownictwem Wacława Maciejewskiego

Od dnia 1-go lipca 1939 r. gra znakomity zespół muzyczny znanych wirtuozów i kompozytorów

A. Golda i J. Petersburskiego

Kuchnia świetnie prowadzona

Bufet doskonale zaopatrzony w świeże i smaczne saksy, oraz najwyborowsze trunki krajowe i zagraniczne.

Ceny przystępne.

(994)

Bydgoska Hurtownia Rowerów

A. Wasielewski

Bydgoszcz

ul. Slenkiewicza 4, tel. 4147

poleca do dalszej sprzedaży

Rowery: Olimpia „Kurjer“ i typu wojskowego.
Maszyny do szycia Olimpia.

Części zapasowe rowerowe i maszynowe

w wielkim wyborze po zniżonych cenach.

Cenniki na żądanie.

6014

Grób sprzed tysiąca lat odkryty w powiecie tczewskim

W powiecie tczewskim na terenie gminy Gniew-wieś w miejscowości Brody, natrafiono na grób, który, jak zdano stwierdzić, pochodzi sprzed 1000 lat. Grób w którym znajdowały się dwie urny z prochami, ma kształt czworokąta o rozmiarze jednego metra kw. i wyłożony jest wielkimi obciosanymi kamieniami.

Urny starannie z grobu wyjęto i przeniesiono do drewnianej skrzynki, którą przekazano do Starostwa Powiatowego w Tczewie celem bliższego zainteresowania się.

Rejestr narodowy w Anglii

LONDYN. Lokalne władze administracyjne w Anglii otrzymały instrukcje, aby poczyniły wszystkie przygotowania niezbędne do sporządzenia t. zw. rejestru narodowego ludności. Rejestr ten stanowi zarządzenie przygotowawcze do ewentualnego wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Hallo, tu Polskie Radio!

ŚRODA, DNIA 16 SIERPNIĄ 1939 r.
Program ogólnopolski.

6.30 Audycje poranne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci. 15.15 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna (z Katowic). 16.20 Recital śpiewaczy Stanił Zawadzkiej. 16.50 Lato: „Noc w starym lesie“ — Pogadanka wygł. Stanisław Sumiński. 17.00 Muzyka do tańca z dancingu „Pardis“ 17.55 Słynne symfonie. Piotr Czajkowski: IV Symfonia h-moll op. 74 „Patetyczna“. 18.50 „Echa mocy i chwały“. 19.00 „Śląska Pozytywka“ — wesoła audycja w oprac. Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tępy z Katowic. 19.30 „Przy wieszczy“ (z Katowic). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsł. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Nadziei Padlewskiej (z Poznania). 21.40 Nowości literackie w oprac. Kazimierza Czachowskiego (z Krakowa). 22.00 Lekka muzyka węgierska płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza“. 13.00 „Dla każdego coś ładnego“ — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14.00 Program na jutro. 14.05 D. c. „Dla każdego coś ładnego“ płyty. 14.30 „Wakacje“ — „Niespodzianka dla Dziadunia“ — powieść mówiona dla dzieci w oprac. Joanny Osmólskiej i Felicji Mioduszeckiej. 14.45 Audycja lokalna. 17.00 W. A. Mozart: Serenada G-dur — płyty. 17.15 Recital organowy Szczepana Jankowskiego. Transmisja z kościoła Najświętszego Serca Jezusowego z Bydgoszczy. 17.40 Pogadanka społeczna. 17.45 Sprawy techniczne omówi Karol Miłobędzki. 20.25 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 22.00 „Słynni wirtuoz“ — reportaż słowno-muzyczny w oprac. Alfonsa Röslera (z Bydgoszczy).

Recital organowy.

„ucieszy miłośników muzyki poważnej. W skład programu wchodzi utwory Bacha, Erescobaldiego i Haendla. Transmisja z Fary w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 16 sierpnia o godz. 15.15 grać będzie Szczepan Jankowski.

Wakacje.

Jako dalszy ciąg powieści mówionej, usłyszycie nasze „Niespodziankę dla dziadunia“. — Nowe czyny małej bohaterki opracowała Janina Osmólska i Felicja Mioduszecka. Audycja odbędzie się jak zawsze w środę, 16 bm. o godz. 14.30.

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe

M. Jakubik - Gdynia

ul. Starowiejska 23 — Telefon 10-64

załatwia (7875)

wszelkie przewozy, przeprowadzki, ekspedycje na miejscu

na liniach Gdynia—Gdańsk—Bydgoszcz—Łódź

Gdynia—Gdańsk—Grudziądz—Warszawa

Stala codz. komunikacja Gdynia-Gdańsk

I Urząd Skarbowy
we Włocławku

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) zmienione rozporządzeniami Rady Ministrów z dnia 2 stycznia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 24) z dnia 28 stycznia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 78) i z dnia 15 maja 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 340) — I Urząd Skarbowy we Włocławku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1939 r. o godzinie 10-tej rano w lokalu Składnicy Urzędu przy ul. Leona XIII celem uregulowania zaległych należności publiczno-prawnych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: a „Czarnecki i S-ka: sedesy fajansowe 460 szt. — 3.450 zł, kaolin zagraniczny 10 ton — 700 zł.

Naczelnik Urzędu

(—) Krygler

Zlecenie Nr. 1858 U. S.

14400

Chemiczna fabryka „Ergasta” Czesław Nagórski w Starogardzie

produkuje mydła i proszki do prania oraz mydła toaletowe najwyższej jakości.

Fabryka konserw

poszukuje
pierwszorzędnego zamykacza puszek
Zeloz., Gazeta Pomorska, Gdynia pod nr. 7871

Konserwatorium Muzyczne

(Wyższa i niższa szkoła muzyczna)
Gdańskiej Macierzy Szkolnej
w Gdańsku, Am. Olivaertor 2-4
zawiadamia, że wykłady we wszystkich klasach wznowione zostaną w środę, 16 sierpnia.
Obowiązuje plan lekcyj z okresu przedwakacyjnego. 7873

OGŁOSZENIE

Dnia 19 sierpnia 1939 r. o godzinie 14-tej sprzedać będą w drodze licytacji w Zapłuskowcach, u Waclawa Zieta, ka 500 ctr. żyta w słomie, oszacowanego na 3.000 zł.

(-) Józef Chrzanowski komornik 14398

Km. 336/39 i 235/38. 14397

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Tomasz Twardowski, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 sierpnia 1939 r. o godz. 9-tej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Leona Nowickiego w Milewku składających się: z 35 ctr. żyta niemłóconego i 25 gęsi młodych, oszacowanych na 645 zł.

Dnia 19 sierpnia 1939 r. o godz. 10.30 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Augustyna Frankowskiego w Nowem składających się: z 2.300 snopków obręczy, oszacowanych na 3.680 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 8 sierpnia 1939 r.

(-) Twardowski komornik

Sygnatura: II. Km. 877/38 i nast. 14402

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II. Walenty Dziennik, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 47, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 września 1939 r. o godz. 10.30 w Grudziądzu — Sąd Grodzki odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników rodzeństwa Szulc w Grudziądzu, nieruchomości miejskiej położonej w Grudziądzu, przy ul. Toruńskiej nr. 7, składającej się z domu mieszkalnego, trzypiętrowego z trzema składami.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu oznaczenie hipoteczne Grudziądz, karta 1863.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 78.500, cena zaś wywołania wynosi zł 58.875.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 7.850.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. ks. Budkiewicza nr. 19/23, sala nr. 20.

Dnia 31 lipca 1939 r.

komornik (-) W. Dziennik

Rozkład jazdy autobusów

na liniach:

Ciechocinek-Toruń-Ciechocinek-Włocławek

Autobusy odchodzą:
Z Ciechocinka do Torunia o godz. 8,00, 14,00, 18,00
Z Torunia do Ciechocinka 9,20, 10,30, 19,00
Z Ciechocinka do Włocławka 8,10, 13,15, 18,00, 21,00

przez Nieszawę
Z Włocławka do Ciechocinka 10,00, 14,00, 15,30, 19,40
Z Torunia do Czarniechowa 9,20, 10,30, 16,00, 19,00
Z Czarniechowa do Torunia 8,40, 14,40, 18,15, 18,40

Uwagi: 5 kursuje w dni świąteczne. Autobus który odchodzi z Torunia do Czarniechowa o 16,00 w dni świąteczne odchodzi o 15,30
Taryfa: Ciechocinek-Toruń bilet normalny zł 1,20 powrotny zł 2,00 ważny 14 dni. Ciechocinek-Włocławek bilet normalny zł 2,20 powrotny zł 4,00 ważny 14 dni. (545)

Przedsiębiorstwo Samochołowe „REKORD” Sp. z ogr. odp. Ciechocinek, Zdrojowa 22. Telefon 283.

Sygnatura: II. Km. 1419/38. 14403

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II. Walenty Dziennik, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 47, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 września 1939 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu — Sąd Grodzki odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika masa upadłościowa po sp. K. Wyszcckim nieruchomości miejskich składających się z domu mieszkalnego (willa) i ogrodu warzywno-owocowego z cieplarnią i domkiem ogrodowym. Nieruchomości mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim, w Grudziądzu, oznacz. hipoteczne Grudziądz, karta 1540 i 1418.

Nieruchomości położone w Grudziądzu, ul. Sobieskiego 19, Grudziądz karta 1540.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.016, cena zaś wywołania Grudziądz karta 1418 zł 12.080; Grudziądz karta 1540 — 12.012 zł; Grudziądz karta 1418 — 9.060 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości Grudziądz karta 1540 — 1.601,60 zł, Grudziądz karta 1418 — 1.208 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. ks. Budkiewicza nr. 19/23, sala nr. 20.

Dnia 29 lipca 1939 r.

(-) W. Dziennik komornik

POLECENIA

Będzie - lepiej

puder roślinny porcja 0,25 zł.

Foto-Szady, Toruń

Stary Rynek, 35. (3496)

Miód

pomorski gwarantowany poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (3636)

KUCHNIE

jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany poleca 847

T. Kasprówicz Toruń, ul. Prosta 5

Pończochy

gumowe i elastyczne bez gumy poleca Skład Sanitarny A. Kamiński, Toruń, św. Ducha. (3482)

Fabryczny skład farb

i przyborów malarskich Toruń, ul. Kopernika 24 tel. 2580. 3241

Zwózki

wszelkiego rodzaju Przeprowadzki transport mebli wyścielanych wozami meblowymi. —

Przechowywanie

magazynowanie mebli, towarów we własnych magazynach, jasnych składnicach - spichlerzach. — Własny tabor, własne place w śródmieściu, ogrodzone i strzeżone, na które przyjmuje się samochody, wozy, wózki, materiały budowlane na skład - przechowywanie, za minimalną opłatą miesięczną.

Ludwik Szymański

Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909, przyw. tel. 1549. Firma istnieje od roku 1912, a zatem 28 lat, co daje najlepszą gwarancję solidnego i sumiennego wykonania. (3504)

Sypialnia i kuchnia

razem zł 495,-

Bracia Tews Toruń, Mostowa 30

Soldano HALINA

WIELKI PRZEMYSŁOWY WYKONAWCA
Usługa szybka i dogodna
ZADAC WIZYJNE 5855

Radion

duża paczka tylko 66 gr. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. 3630

Bezopłatnie

wywołujemy klisze i błony. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. 3630

Najkorzystniejszy

czas do zakupu i przeróbki futer. Przepiękne taty łapkowe, karakulowe poleca „Futro”, Toruń Szeroka 23, I piętro (naprzeciw Małkowiaka). — Firma polsko - chrześcijańska. (3550)

RÓŻNE

100 proc. sił

męskich uzyska Pan stosując „Nr 111”. Naukową broszurę wysyłamy dyskretnie, bezpłatnie. — „Inventus”. Warszawa. Jerozolimskie 35. 3257

Dnia 23. 7. 1939 r. uciekła moja żona Zofia Stromska z domu Kobrzyńska, urodzona 2. I. 1917 r. — Pozostawiając mnie (męża) z trojga małymi dziećmi. W czasie mej nieobecności zabrała meble itd. Ostrzegam każdego ktokolwiek by jej coś kredytował lub podobnie — w żadnym wypadku za nią, za nie nie odpowiadam. Stromski Jan. (7870)

Nitrorozpuszczalnik

2 złote kilogram sprzedaje „Celonit” Stanisławów, Matejki 36. Agenci poszukiwani. (13474)

Znaczków nie załączać.

Tylko światowej sławy „Asnowidz Murvy” rozwiąże zagadkę Twojej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer losu, gwarantując wygrana. Bezpłatnie otrzymasz klucz tajemnicy powodzenia, osiągniesz dobrobyt, zadowolenie, miłość pożądaną osobę. Nadeślij natychmiast swój adres, datę urodzenia. — Adresować: — Instytut Murvy, Kraków, skrytka 687. (13223)

Na nowy rok szkolny

mocne pończochy, rękawiczki, berety, fartuchy, trykoty gimnastyczne, bieliznę poleca 13475

KALAMAJSKI

Kredyt na asygnaty! Kredyt na asygnaty!

Numer akt: 568/39. 14399

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie, II. rewiru, Alojzy Pietruszewski, mający kancelarię w Chełmnie, ul. Pl. Marsz. J. Piłsudskiego nr. 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Zakrzewie, pow. Chełmno, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Alberta i Augusty Strobel, składających się 25 mórg żyta skoszonego przy drodze Zakrzewo-Brzozowo (200 ctr.), oszacowanych na łączną sumę zł 1.400.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 sierpnia 1939 r.

(-) Pietruszewski komornik

„Arnold Fibiger”

Niech każdy pamięta — przez lat 60 w służbie Klienta Skład Fabryczny Toruń, ul. Różana pod Arkadami. Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w światowej wystawie w Nowym Jorku

SHL

3490 MOTOCYKLE KRAJOWE SETKI „ZÜNDAPP” i inne marki poleca Inż. A. GORSKI Toruń, Szeroka 13/15 TELEFON 2443.

Najdokładniejszy czas wskazuja ZEGARKI „OMEGA” „TISSOT” Antymagnetyczne Poleca w wielkim wyborze po cenach zniżonych Kazimierz BIBIK Zakład zegarmistrzowski Toruń, St. Rynek 39 telefon 12-92.

Słynna z trafnych przepisów Chiromanika w Toruniu, ul. Sukiennicza 15. I. p., przyjmując codziennie, również w niedziele. (3635)

Trwała ondulację po cenach niższych poleca Zakład Fryzjerski ul. Bydgoska 5B 2249

Motocykle B. S. A. 250 i 350 cc., nowe na rachunek obcy sprzedamy b. tanio. S. Chlebowski i Ska, Toruń Rynek Nowomiejski 18, tel. 20-20. (3596)

Rowerzy męskie, damskie, gwarantowane, poleca na dogodnych warunkach spółka „ELEKTRA” Toruń, ul. Chełmińska 4. 3189

Obrączki ślubne, zegarki, biżuteria poleca najtańszy Zakład Zegarmistrzowski i Złotniczy — Zbigniew Strzelecki, Toruń, Szewska 12. Kupuje stare złoto. 3221

Rynek pracy Elew gospodarczy z szkołą rolniczą, potrzebny od zaraz ewent. później. Bliższe wiadomości, Toruń, Szeroka 26 I. 3638

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł w tekście na dalszych stronach 0,50 zł Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr. za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniami 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do- 5,10 miesięcznie z danymi książkowymi 2,90 " Z odbiorem w administracji z dodatkiem książkowymi 2,90 " Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 " Z odbiorem w administracji 2,00 " Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 30 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Kiedy powstała Warszawa

W związku ze zbliżającą się rocznicą 600-lecia sądu papieskiego nad Krzyżakami w Warszawie rozesła się w prasie zupełnie mylna nomenklatura tej rocznicy, jako 600-lecia Warszawy. Tymczasem Warszawa powstała znacznie wcześniej, co najmniej w wieku XIII lub nawet XII. W aktach procesowych delegacji papieża Benedykta XII: Galhard z Chartres i Piotr z Annetu, którzy rozważali spór Kazimierza Wielkiego z Krzyżakami o ziemię chełmińska i miasto zapewniające bezpieczeństwo przez otoczenie go murami obronnymi, doskonale zaprowiantowane oraz posiadające możliwości udzielenia wygodnych kwater dla delegatów.

Nie można więc w żadnym wypadku identyfikować tej daty z datą powstania miasta, które musiało przez dłuższy czas wyrabiać sobie przez swą egzystencję wartości podkreślone przez delegatów papieskich.

Niestety nie jest znana dokładna data przetworzenia się Warszawy z dawniej już istniejącego osiedla w zorganizowane miasto, które w r. 1338 już tak wysoko stało na poziomie miast europejskich, że zostało przez ludzi, pochodzących z centrum ówczesnej kultury świata uznane za godną i wygodną siedzibę dla papieskiego sądu. Data powstania miasta musiała więc grubo być wcześniejsza. Znamy przecież na terenie Nowego Miasta już w początkach XII wieku kościół św. Jerzego, wiemy, że w 1261 r. spaliła się pierwsza

katedra św. Jana, mamy już konkretne wiadomości z XII wieku o zamku ks. Mazowieckich w Ujazdowie. Datę więc utworzenia Warszawy jako miasta, musimy przesunąć przynajmniej o stulecie lub dwa od tak obecnie aktu-

alnej rocznicy interwencji potęg zach. Europy w zatargu polsko-niemieck. oraz 600-lecie najstarszego opisu Warszawy przez — jak byśmy to dzisiaj powiedzieli — turystów zagranicznych którzy wydali o niej sąd pochlebny.

Poświęcenie historycznych dzwonów w powiecie pińczowskim

W święto Zolnierza Polskiego w dniu 15 sierpnia br. na polu bitwy pod Czarnkowami, w kościele parafialnym w St. Korczynie pow. pińczowskiego odbyła się uroczystość poświęcenia dzwonów.

1) im. Wielkiego Marszałka, zakupionego dla kościoła w Starym Korczynie przez legionistów I. Brygady Piłsudskiego;

2) im. Księdza biskupa Bandurskiego prze parafian St. Korczyna.

Na dzwonie Marszałka, wagi 1.209 kg, umieszczona jest płaskorzeźba Marszałka oraz napis: „Ufundowany przez legionistów I. Brygady w 25-tą rocznicę walk o Niepodległość na terenie parafii Stary Korczyn 23. IX. 1939 r.

Wzywam wiernych do modlitwy w uroczyste święta kościelne i państwowe, 12 maja o godz. 20 m. 45 w roczni-

ce śmierci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, 23 września w rocznicę bitwy pod Czarnkowami i przez cały maj po „Anioł Pański“ — 9-krotnym uderzeniem za poległych“.

Na stronie drugiej — imię dzwonu: „Józef“ oraz odznaka I. Brygady i napis: „A komu droga otwarta do nieba — temu, kto służy Ojczyźnie“

Na dzwonie ks. biskupa Bandurskiego, wagi 800 kg, wykonana jest podobizna ks. Biskupa w płaskorzeźbie oraz napis: „Wzywam wiernych do modlitwy za duszę śp. ks. Biskupa Bandurskiego, Wielkiego Kapłana Patrioty, Duchownego Opiekuna Legionistów Polskich“.

Na drugiej stronie — imię dzwonu: „Władysław“ oraz napis „Ducha nie gaście“ ks. dr Bandurski

Dwa wieki trwało wykonanie zamówienia

Jeden z parów angielskich otrzymał niespodzianie przed paru miesiącami dużą skrzynię z Chin. Po otwarciu jej, wewnątrz zobaczono starannie opakowany serwis stołowy ze wspaniałej, chińskiej porcelany, ręcznie malowanej. Ponieważ przy przesyłce nie znalaziono żadnej wzmianki w jakim celu i przez kogo została przesłana — zwrócono się do nadawcy w Chinach z prośbą o wyjaśnienie.

Wkrótce nadeszła zdumiewająca odpowiedź, że serwis ten był obstarowywany i zapłacony przez przodka adresata w drugiej połowie XVIII w. Cała rodzina chińska pracowała przez kilka pokoleń, żeby wykonać zamówienie. Serwis niedawno został wykończony, wobec czego wysłano go natychmiast z miłą nadzieją, że lord będzie zadowolony z roboty.

Ten się przynajmniej zemścił

W Detroit zatrzymano młodą nauczycielkę, która w czasie największego nasilenia ruchu ulicznego przeszła przez jezdnię, lekceważąc czerwony sygnał. Ponieważ został jej doręczony bilet, obowiązujący do stawienia się w Sądzie Ruchu w oznaczonej porze, nauczycielka poszła natychmiast do sędziego z prośbą o wyznaczenie jej sprawy na inną porę, gdyż w oznaczonym czasie musi być w szkole.

— „Ach, więc pani jest nauczycielką szkolną“ powiedział surowo sędzia. „To się nawet dobrze składa. Pani obecność spełnia moje długoletnie pragnienia, przez lata całe czekałem, aby mieć nauczycielkę w tym sądzie. Pamusiadzie zaraz przy stole i napisze 500 razy zdanie: „Przeszłam przez jezdnię przy czerwonym sygnale“.

Straszna katastrofa kolejowa w Rumunii

BUKARESZT. Pociąg pasażerski wykołczył się ubiegłej nocy na linii t. zw. ekspresu simplońskiego w Pietroai w Rumunii. Według pierwszych wiadomości jest 15 zabitych i 25 rannych. Katastrofę spowodował zwrotniczy.

„Krzyż Hiszpanii“ — nowy order w Niemczech

BERLIN. W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszono szereg dekretów, dotyczących żołnierzy niemieckich, którzy brali udział w wojnie hiszpańskiej. Jeden z dekretów ustanawia „krzyż Hiszpanii“ dla „ochotników niemieckich“. Inny dekret ustanawia „60 znakę za rany“.

Jeszcze raz statystyka

Obliczono, naturalnie w Ameryce, że pociągi weekendowe w czasie lata opóźniają się często 10 do 15 minut z powodu... całowania.

Przedstawia się to następująco: pociąg zmierzający do miasta w niedzielę wieczorem i zatrzymujący się w szeregu podmiejskich miejscowości, zabiera z sobą z tych stacji kilkuset pasażerów — ojców rodzin, którzy po miłym weekendzie na łonie rodziny, wracają, aby się stawić do pracy w poniedziałek. Otóż pociąg zabiera przeciętnie z każdej takiej stacji 50 do 100 pasażerów, którzy w momencie poprzędzającym wejście do wagonu muszą pocałować swoich najbliższych tj. żonę i troje lub czworo dzieci. Jeżeli to pomnożyć przez sumę 50 ojców i jeszcze raz pomnożyć przez wynik pół tuzina przystanków — no to zabiera trochę czasu i nie można się dziwić opóźnieniu pociągu.

„Twierdzą nam będzie każdy próg!“

W KAŻDYM POLSKIM DOMU KRZYŻACY

NIESMIERTELNE DZIEŁO HENRYKA SIENKIEWICZA

za zł 3.— (trzy)

Każdy setny nabywca „Krzyżaków“ otrzyma bezpłatnie prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za zł 10.— z katalogu dołączonego do egzemplarza „Krzyżaków“.

WAŻNY DO 23 KWIETNIA 1940 R

(Wypełnić i wyciąć)

Do

ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

we LWOWIE, ul. Kalecza 5.

Proszę o nadesłanie egz. „Krzyżaków“ H. Sienkiewicza po zł 3.— tj. razem zł za zaliczką. Kwotę przekazuję czekiem konta Panów w P. K. O. Nr. 141,599

Imię i nazwisko

Dokładny adres

(Nazwa pisma

Gazeta Pomorska)

LEON SOBOCIŃSKI

Kmicic Borów Tucholskich

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

Słów tych nie potrzeba było dwa razy powtarzać. Wnet krosna, stoły, stolki poszły pod ścianę i przestronna izba zamieniła się na izbę taneczną.

Wnet znalazł się chłopak od organisty i dalejże ustną harmonijką szorować po swych szerokiach a mięsistych wargach.

W izbie uczyniło się gwarno. Ochota jeszcze większa nastąpiła, gdy wnet Szpica, kuszątkając chwycił Jagnę z pod ściany i wywinął z nią kilka kółek, pokrzykując: Jak się bawić, to się bawić! —

Skoczyli chłopcy do dziewcząt, a nawet pan Gulgowski dał się skusić i po kolei tańczono ubrykanekę.

Gdy zaczęto tańczyć „gołąbka“, Jagna swym dźwięcznym głosem, nabrzmiiałym smętkiem, zanuciła:

A ty ptaszku skowroneczku

Jak wysoko lataasz,

Powiedz że mi nowineczkę —

Gdzie się obracasz.

Powiem jo cy nowineczkę

Ale nie srogą,

Bo już z twoją najmilejszą

Do ślubu jadą.

Niechaj jadą, niech prowadzą,

Niech jej Bóg szczęsny,

A mnie biednego chłopaka,

Bóg nie opuszy.

W ostatniej zwrotce tyle było tajonej tęsknoty, że aż twardy Szpica, udając, że lzy ociera rzekł:

— Ino mi panno nie becz, bo cię twojego chłopaka nie opuści Pan Bóg, a ja go ci przyprowadzę do samego kościoła, żeby nie uciekł.

Izba cała zagrzmiała śmiechem. Jagna najwidoczniej się zmieszala, ukrywając słońcą rumianą buzię w grubych warkoczach. Ksiądz proboszcz ratując sytuację, pogroził Szpicie palcem:

— Szpica, uważaj tylko, żeby ci twoja wdówka z Rzebnicy nie uciekła, bo co wtenczas będzie?

— Proszę jegomości — odparł rezolutnie Szpica, — śmierć i żona od Boga naznaczona.

— No, dzieci, ale teraz czas już skończyć z tańcami, bo trzeba nam będzie o ważnych rzeczach jeszcze pomówić, na co Szpica:

— Proszę księdza jegomości, — ja im jeszcze ino parę zagadek zadam. Jak te panny są takie nauczały, to niech powiedzą co to jest — „siedzi panna w murze, w czerwonym kapturze“!

— Cegła! — odezwały się piskliwe głosiki.

— Jo, jo, ale teraz to nie odgadnieta:

— To jeszcze obaczmy! — przekomarzały się dziewczęta.

— To słuchajta: „Czerwone są narodzyło, zelone se nachodzyło, biole było scante i do grobu wzante“.

„Aha, nie wieta, a takie przemądrzałe, a dyć to jesta żyto.

— A teraz już dosyć, — rzekł ks. proboszcz, a Szpica zaczął prosić:

— Pozwólcie, księżę dobrodzieju, co powiem jeszcze jedną przepowiadkę, a zwracając się do Jagny, spytał:

— Jagna, ty jesteś z pod Chmielna, a wieszże ty, skąd nazwanie to się wzięło?

Jagna milczała zawstydzona, nie mogąc przyjąć do siebie po ostatnim zawstydzeniu. Zamiast jej dopraszały się jej koleżanki:

— Gadajcie, Szpica, kiedyście tak wszystkie rozumy pozjadali:

— Ino mi cicho, nie mądrzyj mi się jedna z drugą. Słuchajta zaś albowiem to było tak:

„Dwoje młodech ledzy se kochało. Oni se nie mogie żenic, bo oni nie dostele pozwoleni. Po tem to młode dzewcze zajiselo se, ji umarlo. A ono beło pochowane na jedny stronie przy koscele.

Te chłopak se o nie zajiselo, ji tesz umar, ji beł na dredzi stronie koscoła pochowany.

Ji tede za czasem werosły sty i sty strone koscoła dwa chmiele, ji w górze na koscele se zrosle.

A jak to ledze widzele, skąd te chmiele bełe werosły, to oni kopele jaż do korzeni tego chmieła; te on beł z tych dwóch młodech ledzy serców, werosły.

Te to stego beło widzec, że ty dwoje dla siebie bełe przeznaczoni.

A tedy po tych dwóch chmielach werosłych nazwano wieś Chmielno.

Oczy dziewcząt podczas tego opowiadania wpily się w Szpicę, a następnie skierowały na Jagnę, tak im dziwnie to wszystko przypominało sytuację rozkochanej dziewczyny.

(Ciąg dalszy nastąpi)